



FOT. KIRILL KUDRYAVTSEV / AFP / EAST NEWS

Wojna nie tylko w Ukrainie

## DRONAMI W MOSKWE

„Dziś rano reżim w Kijowie przeprowadził atak terrorystyczny dronami na cele w Moskwie” – ogłosiło wczoraj rosyjskie ministerstwo obrony. Ukraina nie przyznała się do ataku. Drony (według różnych źródeł od 8 do 20 maszyn) udało się Rosjanom unieszkodliwić, ale kilka spadło na budynki mieszkalne ▶ 10

ROSYJSKA INWAZJA NA UKRAINĘ NA WYBORCZA.PL

Aktualne informacje, rzetelne analizy, nieoczywiste opinie na Wyborcza.pl

### Kultura

## Science fiction z Danii

Co się wydarzy na gruzach kapitalizmu? Jonas Eika w swoich opowiadaniach podsuwa nam niewesołą odpowiedź

▶ 16

### Nauka

## Ewolucje i adaptacje

Według najnowszej wiedzy i znalezisk współcześni ludzie rozwinęli się w Afryce już 315 tys. lat temu ▶ 18

### Sport

## Radykalny Santos



FOT. KUBA TYŚ / WYBORCZA

Portugalski trener powołał piłkarzy na czerwcowe zgrupowanie reprezentacji Polski. Ale najwięcej mówił o tym, co mu się nie podoba ▶ 20

Wydaje Agora SA, nr indeksu 348198



3RP

## „Wyborcza” ujawnia

# PiS chce ścigać za reset z Rosją

Nie tylko kontrakty energetyczne, ale przede wszystkim dyplomatyczne ocieplenie z Moskwą w pierwszym okresie rządów PO-PSL ma być paliwem niekonstytucyjnej komisji ds. badania wpływów rosyjskich w latach 2007-22

Agata Kondzińska  
Roman Imielski

Z naszych źródeł wynika, że w Ministerstwie Spraw Zagranicznych trwa już kwerenda dokumentów, które miałyby dostać komisja. Dzieje się tak, choć jeszcze ona nie powstała.

Ustawa w sprawie powołania komisji – powszechnie nazywana „lex Tusk”, bo PiS nie kryje, kto ma być głównym celem działań komisji – została przegłosowana przez PiS i jego sojuszników w piątek. W poniedziałek jej podpisanie ogłosił prezydent Andrzej Duda. I choć dodał, że odesła ją do Trybunału Konstytucyjnego w tzw. trybie następczym, to prawo wchodzi w życie.

Jak ustaliła „Wyborcza”, na razie w Kancelarii Prezydenta nie ma gotowego wniosku do Trybunału. Nie wiadomo więc, o jakie konkretne zapisy ustawy Duda zapyta TK.

Nowe przepisy mówią m.in., że dziewięciu członków komisji powoła większość sejmowa. Czyli w praktyce PiS, bo opozycja już zapowiedziała jej bojkot. Komisja może orzec – na

podstawie mętnych zapisów – nawet 10-letni zakaz zajmowania stanowisk związanych z dostępem do finansów publicznych. Czyli wyeliminować z życia politycznego kandydata na premiera czy ministra.

W ustawie nie ma słowa o tym, że od tych decyzji można się odwołać do jakiegokolwiek sądu. A sami członkowie komisji będą bezkarni.

### Na celowniku

PiS od dawna sufluje, że komisja ma się zajmować głównie uzależnieniem energetycznym Polski od rosyjskiego gazu i ropy. „Wyborcza” dowiedziała się jednak, że cel działań będzie inny – to tzw. reset z Moskwą za rządów PO-PSL.

Oprócz Donalda Tuska, premiera z lat 2007-14, obóz władzy chce przesłuchiwać Radosława Sikorskiego, szefa MSZ od 2007 do 2014 r., potem marszałka Sejmu, dziś europosła. A także Jarosława Bratkiewicza, dyplomata od 1992 r., w latach 1996-2001 ambasadora na Łotwie, a od 2010 do 2015 r. dyrektora politycznego resortu spraw zagranicznych.

Sikorski po 2008 r. i ogłoszeniu przez nową administrację USA prezydenta Baracka Obamy resetu z Rosją często spotykał się z szefem MSZ Rosji Siergiejem Ławrowem i niemieckim ministrem spraw zagranicznych Guido Westerwellem. Efektem było m.in. objęcie całego obwodu kaliningradzkiego i przygranicznych polskich powiatów tzw. bezwizowym ruchem granicznym.

Było to uważane za wielki sukces unijnej „miękkiej siły”, bo Rosjanie z Kaliningradu mogli łatwo się przekonać, jak żyje się w demokratycznym państwie unijnym. Na handlu z nimi ogromnie zyskały też przygraniczne regiony.

Jednocześnie Polska wraz ze Szwecją powołała do życia unijne Partnerstwo Wschodnie – program zbliżania byłych republik sowieckich z Europą. To bardzo nie podobało się Kremłowi.

Waszyngton i UE wiele nadziei pokładały w Dmitriju Miedwiediewie, który w latach 2008-12 zastąpił w fotelu prezydenta Rosji Władimira Putina. Moskwa zgodziła się m.in. na transport sprzętu i żołnierzy do

Afganistanu, gdzie zachodnia koalicja toczyła walki z talibami.

Relacje z Rosją załamały się na początku 2014 r., gdy Moskwa najpierw wsparła ukraiński reżim prezydenta Wiktora Janukowycza w rozprawie z demonstrantami na kijowskim Majdanie, a potem zagarnęła Krym i wywołała wojnę w Donbasie. Polska stała się wtedy jednym z unijnych jastrzębi ws. nakładania na Rosję sankcji gospodarczych i personalnych.

### Biden nie zapomni?

Próba politycznego rozgrywania resetu z Rosją może dziś wywołać dalsze reperkusje ze strony USA. Wiceprezydentem był wtedy Joe Biden, a np. obecny szef Departamentu Stanu Antony Blinken – ważnym urzędnikiem Białego Domu odpowiadającym za bezpieczeństwo narodowe.

W poniedziałek wieczorem czasu amerykańskiego „lex Tusk” skrytykował już rzecznik Departamentu Stanu Matthew Miller. „Rząd Stanów Zjednoczonych jest zaniepokojony przyjęciem przez polskie władze nowych przepisów, które mogą być niewłaściwie użyte do ingerowania w wolne i uczciwe wybory w Polsce” – stwierdził.

- Marsz coraz większy ▶ 2
- Opozycja jednak razem ▶ 6
- Zagraniczne reakcje ▶ 7
- Kto podłożył PiS-owi komisję? ▶ 15

Wstawie nie ma słowa o tym, że od tych decyzji można się odwołać do jakiegokolwiek sądu

Roman  
Imielski



## Marsz coraz większy

**S**zymon Hołownia z Polską 2050 i Władysław Kosiniak-Kamysz z PSL dołączają do wielkiego marszu opozycji w Warszawie. To ważny symbol – cała demokratyczna opozycja pokazuje, że nie zgadza się na autorytarne zapędy PiS i Jarosława Kaczyńskiego.

Hołownia i Kosiniak-Kamysz długo się wahali. Mówili, że 4 czerwca trzeba być nie tylko w stolicy, ale też w Kraśniku czy Ostrowie Wielkopolskim.

To prawda, wybory wygrywa się poza wielkimi ośrodkami miejskimi. Ale w chwili gdy PiS, prezes tej partii Jarosław Kaczyński i prezydent Andrzej Duda postanowili dokonać konstytucyjnego zamachu stanu i powołać do życia jawnie antydemokratyczną komisję ds. badania wpływów rosyjskich w latach 2007-22, cała demokratyczna opozycja musi stanąć w jednym szeregu. Nie będzie zaś bardziej symbolicznej okazji, by wyrazić i solidarność, i głośny sprzeciw wobec tej hucpy obozu władzy, niż marsz w Warszawie obok Donalda Tuska i liderów Lewicy.

Sam PiS nie kryje, że głównym celem polowania na rosyjskie czarownice jest lider Platformy Obywatelskiej. Ale obuchem – obok Tuska – mają dostać wszyscy, którzy nie zgadzają się na autorytarne zapędy obozu władzy i którzy stoją na jego drodze do kolejnego zwycięstwa wyborczego jesienią tego roku.

**Znając metody działania państwa PiS, nie wykluczam w weekend prowokacji i specjalnych akcji policji**

Decyzja Hołowni i Kosiniaka-Kamysza to także ważny sygnał dla wszystkich wyborców opozycji. Że liderzy mogą stanąć w jednym szeregu i w kluczowej chwili się porozumieć.

Że nie zamierzają w żaden sposób legitymizować PiS-owskiej komisji i się na niej pojawiać. Że jasno mówią „no pasarán”, „nie przejdą”. Że tylko w ten sposób – wspólnie – można obrońić demokrację.

Mam nadzieję, że to przekona też niezdecydowanych do wzięcia udziału w marszu. Bo to jest marsz nie polityków, tylko nas, wolnych obywateli. Że zadziałamy tak jak wolni obywatele Izraela, którzy masowo sprzeciwili się planowanym zmianom w Sądzie Najwyższym, aż rządzący tam politycy musieli zrobić krok wstecz.

W Izraelu obóz władzy chciał mieć wpływ na wyroki SN i obalać je zwykłą większością parlamentarną. W naszym kraju PiS chce za pomocą decyzji niby-sędziów, niby-prokuratorów wybranych do dziewięciosobowej komisji przez większość sejmową odbierać każdemu prawo do udziału w życiu publicznym. Bo do tego sprowadza się w praktyce dziesięcioletni zakaz zajmowania stanowisk związanych z finansami publicznymi. A to właśnie jest najsurowsza kara, jaką komisja może orzec.

Znając metody działania państwa PiS, nie wykluczam w weekend prowokacji i specjalnych akcji policji, takich jak niezwykle sumienna kontrola autokarów jadących do Warszawy. Teraz, gdy opozycja jest zjednoczona i – mam nadzieję – gwałtownie wzrośnie niedzielna frekwencja, będzie to trudniejsze.

Bo antydemokraci i autokraci ustępują tylko przed siłą. ●



*Nie można go  
[Donalda Trumpa] lekceważyć.  
Raz tak zrobiliśmy  
i efekt był dla nas szokiem*

BILL DE BLASIO  
były burmistrz Nowego Jorku

## Chiny

### Pożegnanie przed lotem w kosmos



Astronauta Gui Haichao, Zhu Yangzhu i Jing Haipeng żegnają się przed startem misji kosmicznej w Jiuquan Satellite Launch Center w północno-zachodnich Chinach.

Więcej zdjęć z Polski i ze świata oraz niezwykłych galerii na [Wyborcza.pl/zdjecia](http://Wyborcza.pl/zdjecia)

## Pracodawcy zwalniają grupowo

# 14

TYSIĘCY  
Tyle osób zamierzają zwolnić pracodawcy w ramach zwolnień grupowych. Pracę ma stracić ponad 800 osób z zakładu produkcji autobusów Scania w Słupsku

► 12

## Stalker z Tindera aresztowany



Kobiety przez lata zgłaszały groźby i pobicia, sprawy dotąd umarzano

Czytaj ► [Wyborcza.pl](http://Wyborcza.pl)

## Prequel „Samych swoich” Anna Dymna gra swoją... praciotkę

Wskansenie Muzeum Wsi Kieleckiej w Tokarni powstają zdjęcia do filmu „Samy swoi. Początek”, opowiadającego o dzieciństwie i młodości bohaterów kultowej polskiej komedii.

Scenariusz napisał Andrzej Mularczyk, któremu zawdzięczaamy także scenariusze „Samych swoich”, „Nie ma mocnych” i „Kochaj albo rzuć”. Reżyserem prequela tej trylogii jest Artur Żmijewski. – Nigdy bym się nie przymierzył do robienia „Samych swoich” ponownie. My opowiadamy historię zupełnie inną, o dzieciństwie, dojrzewaniu bohaterów tej komedii, opowiadamy po swojemu – mówił podczas przerwy w zdjęciach przed karczmą w skansenie w Tokarni.

Kręcono tam scenę przedstawiającą, jak mieszkańcy Krużewnik na Kresach Wschod-



nich świętują zwycięstwo nad bolszewikami w 1920 r. Akcja filmu sięga 1913 r., a kończy się wysiedleniem rodzin Kargulów i Pawlaków w 1945 r.

– Dla mnie to zwariowana podróż w czasie. Mój tata w tym filmie ma 2,5 roku – śmiała się Anna Dymna. W trylogii była wnuczką Pawlaka i Kargula, teraz jest wujną tego pierwszego oraz praciotką Anny Pawlaczki, którą grała w „Nie ma mocnych” i „Kochaj albo rzuć”.

Młodego Kazimierza Pawlaka gra Adam Bobik (z lewej), a Władka Kargula – Karol Dziuba (z prawej).

W rolach ich żon wystąpią Weronika Humaj i Paulina Gałązka. Na ekranie zobaczymy także m.in. Zbigniewa Zamachowskiego (ojciec Pawlaka), Janusza Chabiora (ojciec Kargula) i Mirosława Bakę (teść Pawlaka).

Producentem jest firma CK Dezerterzy, koproducentami – TVN Warner Bros. Discovery i Next Film, a partnerem – województwo świętokrzyskie. Większość zdjęć powstanie w skansenie w podkieleckiej Tokarni, będą kręcone także w skansenie w Lublinie i w Raclawicach Śląskich. ● **Janusz Kędracki**



**Relacje Kaczyński – Duda nadal są złe. Prezydent podpisał „lex Tusk” z zupełnie innego powodu.**

**Dominika Wielowieyska**

To nie Jarosław Kaczyński sprawił, że prezydent Andrzej Duda podpisał ustawę o wpływach rosyjskich. Źródłem tej decyzji jest głęboka, granicząca z nienawiścią niechęć do Donalda Tuska. A emocje w polityce odgrywają wielką rolę.

Ustawa powołująca komisję ds. badania wpływów rosyjskich to przedwyborczy game-changer. Komisja może m.in. pozbawić Tuska prawa do pełnienia funkcji premiera, a przynajmniej tymczasowo zablokować taką możliwość. Jest instrumentem do zakwestionowania wyniku tegorocznych wyborów, gdyby Koalicja Obywatelska je wygrała lub sobie nadszpedzanie dobrze poradziła. Posłuży do destabilizacji państwa poprzez próby dzielenia opozycji, gdyby ta miała większość w przyszłym Sejmie.

Wszystko po to, by pomóc PiS utrzymać się u władzy. Dlatego możemy mówić o zamachu stanu w białych rękawiczkach. Ustawa jest skandaliczna i rujnuje wizerunek Polski jako demokratycznego państwa prawa.

### Zawetował „lex TVN”, czemu nie zawetował „lex Tusk”

W przeszłości zdarzało się, że Duda wetował ustawy wbrew woli prezesa PiS Jarosława Kaczyńskiego. Relacje między tymi dwoma politykami są nadal złe. Kaczyński lekceważy Dudę, Duda czuje się poniżony i chce pokazać swoją podmiotowość. Poza tym prezydent liczył na to, że po zakończeniu kadencji prezydenckiej będzie mógł dostać jakieś prestiżowe stanowisko, np. w ONZ. Uważał też, że wobec wojny w Ukrainie nie wolno wchodzić w konflikt ze Stanami Zjednoczonymi, naszym kluczowym sojusznikiem, dlatego zawetował „lex TVN”, czego Amerykanie się domagali.

Dlaczego tu Duda postawił się Kaczyńskiemu, a w sprawie komisji – nie, choć było wiadomo, że Amerykanie ją skrytykują? Ano dlatego, że w PiS dominuje przekonanie, iż Stany Zjednoczone protestują głównie wtedy, gdy zagrożone są interesy finansowe amerykańskich inwestorów (a tak było w przypadku TVN). Natomiast jeśli chodzi o praworządność, to administracja Bidena pokrzyrzy, pokrzyrzy i przestanie.

Dziś, już po ogłoszeniu decyzji w sprawie komisji, prezydent mówi: „Nie słuchajcie różnych beznadziejnych i naiwnych dywagacji różnego rodzaju dziennikarzy i pożałujcie Boże polityków w mediach o tym, jak to Andrzej Duda chce objąć jakąś funkcję międzynarodową”. Przypomnę prezydentowi, że pierwszy podał tę informację już jakiś czas temu nieformalny rzecznik służb specjalnych PiS Cezary Gmyz w tygodniku „Do Rzeczy”. Nie można wykluczyć, że Duda doszedł do wniosku, że jednak nie ma na to szans, i skoncentrował się na polityce wewnętrznej i budowaniu wpływów w obozie Zjednoczonej Prawicy. Z moich informacji wynika, że ze strony administracji Bidena nie padły żadne obietnice, a nawet sugestie, i to mogło być dla Andrzeja Dudy rozczarowujące.

### Na złość Tusкови odmrozę sobie uszy

W obozie Dudy następowała pewna ewolucja w sprawie komisji. Widać to w wypowiedziach szefa gabinetu prezydenta Pawła Szrota. Na początku roku minister mówił: „Jest to zupełnie nieprawidłowa rzecz, że w obliczu wojny na Ukrainie oskarża się czołowych polityków polskich o rzekomą prorosyjskość. Umówmy się, to dotyczy obu stron sporu politycznego. Jeśli rząd Donalda Tuska prowadził politykę względnego ocieplenia w relacjach z Rosją, to można to nazywać naiwnością i błędem politycznym, ale trudno zarzucać intencjonalne działania na rzecz Rosji”.

Potem Szrot wypowiadał się ostrożniej: „Prezydent uważa, że im więcej jawności w życiu publicznym, im więcej wyjaśniania tego, co budzi publiczne kontrowersje, tym lepiej”.

# Kto, jak i po co nakłonił Dudę do podpisu



• W przeszłości zdarzało się, że Duda wetował ustawy wbrew woli Jarosława Kaczyńskiego. FOT. SŁAWOMIR KAMIŃSKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

Duda nie znosi Tuska i jeśli istnieje jakakolwiek możliwość zaszkodzenia liderowi PO, to jest gotowy na bardzo wiele. Każdy, kto rozmawiał z prezydentem, mógł bez trudu wyczuć tę emocję. Prezydent dawał jej upust wielokrotnie, także ostatnio. Stwierdził, że nigdy nie zrozumie, jak można „porzucić ważną funkcję w Rzeczypospolitej Polskiej, ważny, odpowiedzialny urząd, po to, żeby pracować gdzieś w Brukseli”. – Są granice pazerności na pieniądze. Tak mogłoby się wydawać. Widać niektórzy ich nie znają – powiedział. Brzmi to zabawnie, bo sam Duda porzucił gorzej płatny mandat w Sejmie na rzecz zasiadania w Parlamencie Europejskim, co wiąże się z pobieraniem o wiele wyższej pensji.

Prezydent zdaje się też nie do końca zdawać sprawę z tego, jaką ustawę podpisał – albo świadomie wprowadza opinię publiczną w błąd. Według niego „kłamstwem jest to, co mówią niektórzy dziennikarze czy politycy, że tam nie ma odwołania do sądu”. – Jest, i werdykt komisji nie będzie wykonywany, dopóki sąd sprawy nie rozstrzygnie – dodał.

Jest inaczej. Skazanie polityka na zakaz pełnienia funkcji rządowej wchodzi w życie natychmiast po podjęciu decyzji przez komisję. Sam akt odwołania się do sądu nie wstrzymuje wykonania tego parawyroku. Poza tym, aby sąd się mógł zająć sprawą i rzecz zablokować, komisja musiałaby przesłać mu akta sprawy. A jak nie prześle, to nie ponosi żadnej odpowiedzialności. Zakaz pełnienia funkcji jest wciąż w mocy. Wystarczy przeciągać sprawę do oporu.

Pamiętamy, jak na początku swoich rządów politycy PiS odmawiali ogłoszenia w Dzienniku Ustaw wyroku Trybunału Konstytucyjnego, mimo że było to jaskrawe złamanie prawa. Poza tym w ustawie niemal wszystko może być uleganiem wpływom rosyjskim, nawet zadanie pytania o to, czy

szef MON pada się do dymisji. Wszak sam Kaczyński uznał, że takie pytanie to działanie na rzecz Kremla. W związku z tym udowodnienie, że się nie jest wielbłądem, graniczy z cudem. Chyba że sąd odwołałby się bezpośrednio do konstytucji, która w tej ustawie została złamana. Ale nie ma na to gwarancji.

### Ucisnąć rękę premierowi Tusкови? Nigdy

Osobą, która na pewno wzmacnia te negatywne emocje prezydenta wobec Tuska, jest nieformalny doradca Marcin Mastalerek, który od dawna ma duże wpływy w Pałacu Prezydenckim. Mastalereka nie znosi Kaczyński. Kilka lat temu prezes PiS w ramach kary za arogancję wyrzucił go z list wyborczych PiS i teraz Mastalerek siedzi sobie w sektorze prywatnym, czekając na swój moment. Ale i on, i Duda to politycy PiS z krwi i kości, a fundamentem działania PiS jest nienawiść do Tuska. Mastalerek zresztą sam to przyznał w rozmowie z Michałem Kolanką („Game changer. Za kulisami polityki”). Na pytanie, czy nie myślał o przejściu do obozu anti-PiS, w domyśle po tym, jak Kaczyński go tak poniżył, odpowiedział: „Po Smoleńsku, po tym, jak widziałem, jak się zachowywała Platforma, jak zachowywał się Tusk, to nigdy nie miałem takiej myśli. Widziałem Tuska w Smoleńsku po katastrofie. To było czyste zło”.

Katastrofa smoleńska sformatowała myślenie polityków PiS, pozbawiła ich możliwości racjonalnego myślenia. Do tego dochodziły wyrzuty sumienia, że w przeszłości czasem źle się mówiło o Lechu Kaczyńskim, który był uczciwym, szlachetnym człowiekiem, ale dość słabym politykiem i prezydentem. To wszystko scementowało ten obóz i nadało Jarosławowi Kaczyńskiemu status „świętego”.

Kolanko nie dopytał, co było czystym złem i co takiego Tusk zrobił. To zresztą nieistotne, bo fakty nie mają tu znaczenia. Mentalność polityków PiS i głębokie poczucie krzywdy w każdym wymiarze sprawiają, że choćby Tusk stanął na uszach, i tak by go oskarżali o wszelkie zło. To ludzie, którzy niemal każdy gest interpretują jako akt wrogi wobec siebie.

Chęć odwetu na Tusku za urojone krzywdy to w PiS bardzo silna emocja. Swego czasu marszałek Sejmu Elżbieta Witek, która odznacza się mniejszą bojowością niż jej koleżdy, nie wytrzymała i w wielkim wzmożeniu wyznała, że zrobiłaby wszystko, aby ukarać

Tuska. Aż głos jej drżał. Ale przez osiem lat się to nie udało. Ani służby, ani prokuratura mimo użycia najbardziej nowoczesnych środków inwigilacji nic na Tuska nie znalazły. Dziś jest ostatni moment, aby próbować go pognębić. Bez względu na konsekwencje. Myśl, że Duda musiałby wręczyć Tusкови nominację na premiera i ucisnąć mu rękę przed kamerami, jest nie do zniesienia.

### Miejsce na liście jest warte podpisu

I bardzo zaszkodziłaby prezydentowi w późniejszych rozgrywkach w PiS.

Bo Duda nie chce być oskarżony, że w jakikolwiek sposób zablokował rozliczenie lidera PO. W dodatku na Nowogrodzkiej trwa ustalanie list wyborczych, a prezydent chce na nich umieścić swoich ludzi. To także sprawa, że akurat teraz Pałac Prezydencki nie chce iść na zwanie z Kaczyńskim.

Komisja może zablokować Tuska, ale jej główna rola to wzmocnienie kampanii antytuskowej i szerzej: antyplatformerskiej. Jednocześnie kolejne polityczne igrzyska, i to największego kalibru, takie, których echa docierają do nawet najbardziej niezainteresowanych polityką obywateli, odwracają uwagę od kompromitacji z rosyjską rakietą, wskutek której posypała się narracja, jak to PiS dba o bezpieczeństwo kraju, od drożyzny i od faktu, że wielu ludzi z powodu galopujących cen nie stać na wakacje. W trakcie kampanii, gdy tylko pojawi się niewygodny dla PiS temat, Nowogrodzka wrzuci jakiś granat do komisji, by skoncentrować uwagę na Tusku. Przez długi czas tę funkcję pełniła piwniczka z nagraniami z restauracji Sowa i Przyjaciele, ale już od dawna jest pusta. Zostały tylko podsłuchane rozmowy Mateusza Morawieckiego, które z oczywistych powodów nie zostaną użyte.

Zupełnie osobnym tematem jest to, czy ten manewr z komisją okaże się skuteczny. Ataki na Tuska trwają nieprzerwanie w TVP. Czy komisja mogłaby w takim razie czymś zaskoczyć? Owszem, od miesięcy trwa kwerenda w urzędach, by coś znaleźć. Ale odgrzewane kotlety nie zawsze przyciągają konsumentów.

Natomiast akcja z komisją przyczyniła się do konsolidacji opozycji. Jeśli ta współpraca się utrzyma i nie będzie już wzajemnych wojenek podjazdowych, to podpis Dudy może zwiększyć jej poparcie w sondażach. I okaże się, że PiS zagrał skutecznie na mobilizację wyborców, tyle że nie swoich. ●

Możemy mówić o zamachu stanu w białych rękawiczkach. Ustawa jest skandaliczna i rujnuje wizerunek Polski jako demokratycznego państwa prawa

## Dzień bez papierosa

# Polacy palą coraz więcej



49,39

MLD  
• papierosów sprzedano w ubiegłym roku w Polsce

21

PROCENT  
• Polaków przynawało się w 2019 r. do codziennego palenia

32

OSOBY  
• na 100, które wypalą papierosa, zaczną palić stale

**W innych krajach liczba palaczy spada, u nas – rośnie. Pali prawie 29 proc. Polaków. W zeszłym roku kupili rekordową liczbę papierosów – 49,39 mld sztuk. Będziemy zadymionym skansenem Europy?**

**Katarzyna Staszak**

Kolejne kraje zachęcają palaczy do porzucenia tradycyjnych papierosów. Promują mniej szkodliwe produkty i traktują nałóg jak przewlekłą chorobę. Walczą o osiągnięcie celu, jakim jest społeczeństwo wolne od dymu papierosowego. Według definicji Światowej Organizacji Zdrowia (WHO) oznacza to, że palacze stanowią mniej niż 5 proc. osób powyżej 16. roku życia. Pierwszym unijnym krajem, w jakim się to uda, jest Szwecja.

W Polsce mamy tendencję odwrotną – w 2019 r. do codziennego palenia przynawało się 21 proc. Polaków. Teraz już 28,8 proc. – wynika z raportu Polskiej Akademii Nauk. Nałogowo pali prawie 31 proc. mężczyzn i 27 proc. kobiet. Do używania papierosów elek-

tronicznych przynaje się 4,8 proc. Polaków, a tytoniu podgrzewanego – 4 proc.

## Kupimy mniej chleba, ale więcej papierosów

Jak podała branża tytoniowa, w zeszłym roku sprzedano w Polsce 49,39 mld sztuk papierosów. Ta liczba rośnie systematycznie od siedmiu lat.

Za przeciętne miesięczne wynagrodzenie można dziś kupić mniej bochenków chleba niż kilka lat temu. Za to więcej papierosów.

„W 2016 r. za przeciętne miesięczne wynagrodzenie brutto statystyczny Kowalski mógł kupić 1836 bochenków chleba albo 302 paczki papierosów. W 2021 r. były to już 1784 bochenki, ale 378 paczek papierosów (o 76 paczek więcej, wzrost o 25 proc.)” – podaje ra-

port Instytutu Prognoz i Analiz Gospodarczych. Te dane powinny skłonić polityków do zajęcia się tematem palenia. Wprawdzie każdy sam decyduje, co zrobi ze swoim zdrowiem, ale można tworzyć do tego mniej lub bardziej sprzyjające okoliczności.

Nowa Zelandia wprowadziła zakaz sprzedaży papierosów dla osób urodzonych po 1 stycznia 2009 r. lub później. W Szwecji w ciągu ostatnich 15 lat liczba palaczy spadła o 60 proc. Dozwolona jest tu sprzedaż snusa, czyli torebek z nikotyną do stosowania doustnie. Szwecja ma najmniej w UE osób cierpiących na choroby związane z paleniem, a odsetek umierających z powodu raka płuca jest o połowę mniejszy niż w Polsce. W Holandii papierosy znikają z supermarketów. W Wielkiej Brytanii, gdzie pali 13 proc. społeczeństwa (czyli o wiele mniej niż w Polsce), rząd zachęca palaczy do porzucenia tradycyjnych papierosów. Rozdaje im e-papierosy. A palące kobiety w ciąży mogą dostać bon na zakup produktów pomagających rzucić nałóg lub przejść na mniej szkodliwe alternatywy tradycyjnych papierosów.

Zapytałam Ministerstwo Zdrowia, czy któryś z tych krajów może być inspiracją

dla Polski. Jakie rządy ma plany na walkę z papierosami?

## Papierosy mocniejsze niż narkotyki

Ministerstwo Zdrowia przyznaje, że palenie należy do głównych czynników odpowiadających za choroby przewlekłe i przedwczesne śmierci. Tylko na raka płuca choruje rocznie 23 tys. Polaków. Ale wizji walki z nałogiem w Polsce brakuje. Ministerstwo informuje, że poprawia wyceny świadczeń na choroby odtytoniowe.

Leczmy więc skutki palenia, zamiast im zapobiegać.

Wynika to w dużej mierze z niezrozumienia, czym jest uzależnienie od nikotyny. W Polsce dominuje narracja, że palacze powinni zwyczajnie rzucić palenie. Ale to nie jest takie proste. – Nikotyna jest silnie uzależniająca. Prawdopodobieństwo rozwoju uzależnienia po spróbowaniu substancji choć raz sięga aż 32 proc. To znaczy, że na 100 osób, które np. wypalą papierosa aż 32 zaczną palić stale. Dla porównania: heroina na spróbowaniu uzależnia w 23 proc. przypadków, kokaina – w 17 proc., a alkohol – w 15 proc. Przez silnie uzależnienie od nikotyny tylko

IG.6840.4.2023 JG

## OGŁASZAM

pierwszy nieograniczony przetarg ustny na sprzedaż **prawo własności do niezabudowanej nieruchomości komunalnej określonej działkami ewidencyjnymi o nr: 417, 503/2, 505/3 o łącznej powierzchni 0,5769 ha, położonej w obrębie 1 miasta Wąbrzeźna przy ulicy Matejki i zapisanej w księdze wieczystej TO1W/00024251/0.**

Nieruchomość ta zgodnie z planem zagospodarowania przestrzennego miasta Wąbrzeźna położona jest na terenie przeznaczonym w funkcji podstawowej pod zabudowę mieszkaniową wielorodzinną i usługi nieuciążliwej w połączeniu z lokalami mieszkalnymi w funkcji uzupełniającej (symbol planistyczny A-10MW).

**Cena wywoławcza wynosi 2.483.555,00 zł brutto**

(słownie: dwa miliony czterysta osiemdziesiąt trzy tysiące pięćset pięćdziesiąt pięć złotych).

Wyżej podana cena zawiera 23% podatku VAT – zgodnie z ustawą z dnia 11 marca 2004 r. o podatku od towarów i usług (Dz.U. z 2022 r. poz. 931 ze zm.).

**Wadium** ustalono na kwotę 130.000,00 złotych (słownie: sto trzydzieści tysięcy złotych)

**Postąpienie** ustalono w kwocie nie niższej niż 24.836,00 złotych (słownie: dwadzieścia cztery tysiące osiemset trzydzieści sześć złotych).

**Przetarg odbędzie się dnia 2 sierpnia 2023 roku o godz. – 11.00** w siedzibie Urzędu Miasta Wąbrzeźno (ul. Wolności nr 18 – sala nr 19). Warunkiem przystąpienia do przetargu na sprzedaż jest wpłacenie wadium na konto Gminy Miasto Wąbrzeźno – 07 9484 1033 2319 1806 1080 0006 do dnia 28 lipca 2023 r. włącznie.

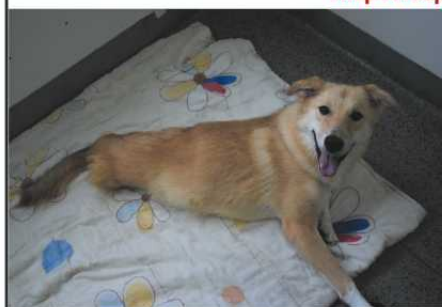
**Szczegółowych informacji** na temat przetargu udzielają pracownicy Wydziału Inwestycji, Gospodarki Gruntami i Planowania Przestrzennego Urzędu Miasta Wąbrzeźno ul. Wolności nr 18, pokój nr 2, tel. 56 688-45-28 lub przez pocztę internetową: gg@wabrzezo.com. Pełen tekst ogłoszenia został wywieszony na tablicy ogłoszeń Urzędu Miasta oraz znajduje się na stronie internetowej Miasta Wąbrzeźno pod adresem: www.bip.wabrzezo.com (w zakładce „Przetargi i zamówienia” - „Przetargi”).

Wąbrzeźno, dnia 26.05.2023 r.

Burmistrz  
mgr Tomasz Zygmarowski

OGŁOSZENIE 34255292

## Niepełnosprawna Viktoria prosi o pomoc...



Czas młodości powinien być bez troski, pełen zabawy, wygłupów i pełnego brzuszka. Viktoria nie miała tyle szczęścia. Spory kawałek jej życia był dla niej bardzo trudny. Tak naprawdę nie wiadomo jak bardzo trudny... Trafiła do dużego schroniska. Tam było jej ciężko, brak tylnych łap jest sporym problemem dla aktywnego, młodego psa, ale miała dach nad głową i pełną miskę. Pewnego dnia wydawało się, że los się do niej uśmiechnął. Została adoptowana, miała mieć dom już na zawsze, wreszcie miały być zabawki, pełny brzusek i miłość... Jakie było zdziwienie wolontariuszy, kiedy po kilku miesiącach, na stronie innego schroniska zobaczyli Viktorię. Jak to się stało, że trafiła do innego schroniska, nie wiadomo. Nie wiadomo, co przeżyła... wiadomo jedynie, że po raz kolejny została skrzywdzona... Ile psie serduszek może znieść porażek? Ile bólu jest w stanie udźwignąć? Zdecydowaliśmy się jej pomóc. Przyjechała do nas już spory kawałek czasu temu. Zamieszkała w Przystani Ocalenie i skradła serca wszystkich. Szybko zaakceptowała wózek, który dał jej nowe możliwości poruszania się. Viktoria jest niepełnosprawnym psem - nie ma tylnych łapek. To cudowna psina.

Niepełnosprawna, skrzywdzona, ale bardzo pozytywnie nastawiona do ludzi i świata. Bardzo delikatna, spragniona pieczy i uwagi, mimo niepełnosprawności czerpie z życia każdą chwilę. Chce być ciągle głaskana i przytulana. Uwielbia zabawy z innymi psiami, wprowadziła wiele radości i energii w życie naszych dziadeczków. Ma wiele problemów zdrowotnych, ale dokładamy każdego dnia wszelkich starań, aby niczego jej nie zabrakło. Niestety sami nie dajemy rady. Viktoria wymaga szczególnej opieki. Jest na specjalistycznej diecie dla psaków z problemami nerkowymi. Każdego dnia zużywa niezliczone ilości podkładek, mokrych chusteczek, maści i kremów przeciwdoleźniowych. Tych rzeczy bardzo nam brakuje a w krytycznej sytuacji finansowej w jakiej się znaleźliśmy nie mamy za co kupić zapasów ani opłacić faktury od weterynarza. W imieniu Vikusy i naszym bardzo prosimy o pomoc... Bez Was nie ma nas...

**Można wpłacić grosik na nasze konto lub wysłać paczkę na nasz adres:**

**Nr konta: 54 1870 1045 2083 1069 2318 0001 z dopiskiem „Viktoria”**

**Przystań Ocalenie, ul. Kombatantów 134, 43-229 Ćwiklice,**

**KRS 0000464918, tel. 723 80 80 02**

**www.przystanocalenie.org**

**Można też pomóc kupując tapetę - wysyłając sms o treści OCALENIE na numer:**

Numer 7248 - koszt sms-a 2,46 zł z VAT

Numer 7420 - koszt sms-a 4,92 zł z VAT

Numer 7928 - koszt sms-a 11,07 zł z VAT



**Z góry dziękujemy za każdą pomoc!**

OGŁOSZENIE 34255366

1 RP





# Zagranica reaguje na „lex Tusk”

**Departament Stanu USA jest „zaniepokojony”, a unijny komisarz ds. sprawiedliwości Didier Reynders mówi o „lex Tusk”:** – Jesteśmy szczególnie zaniepokojeni polską ustawą o komisji, która może pozbawić obywatela praw bez możliwości odwołania się do sądu.

**Iwona Szpala**

Oświadczenie dla mediów to reakcja Reyndersa na poniedziałkową decyzję prezydenta Andrzeja Dudy, który podpisał ustawę o powołaniu państwowej komisji ds. zbadania rosyjskich wpływów i odesłał ją do Trybunału Konstytucyjnego. Ruch Dudy oznacza, że przepisy wchodzi w życie. Ustawa, która lamie wiele zapisów konstytucji, jest wymierzona w Donalda Tuska.

Komisja ma badać czas, gdy dzisiejszy lider największej partii opozycyjnej stał na czele rządu PO-PSL. Didier Reynders mówił, że ustawa o komisji budzi wątpliwości co do sytuacji w Polsce. Dodał, że Komisja Europejska rozmawiała o stanie praworządności w Polsce i na Węgrzech, głównym tematem był właśnie „lex Tusk”, zapisy mają być analizowane przez KE. Reynders mówił, że speckomisja narusza prawa obywatela bez, żadnej kontroli sądowej.

– Przekażemy więc wystarczająco dużo uwag Radzie Europejskiej i Parlamentowi Europejskiemu na ten temat. Nie zawahamy się użyć

odpowiednich środków, jeśli będzie trzeba – zapowiedział. Oświadczenie Reyndersa to niejedyna reakcja na poniedziałkowe wydarzenia w Polsce.

## Rząd USA też zaniepokojony

Oświadczenie wydał także amerykański Departament Stanu. Rzecznik instytucji Matthew Miller napisał: „Rząd Stanów Zjednoczonych jest zaniepokojony przyjęciem przez polskie władze nowych przepisów, które mogą być niewłaściwie użyte do ingerowania w wolne i uczciwe wybory w Polsce”.

Dodał, że Stany Zjednoczone podzielają obawy wielu obserwatorów, którzy ostrzegają, że ustawa może być wykorzystana do zablokowania kandydatów polityków opozycji „bez odpowiednich procedur prawnych”. W oświadczeniu jest apel do polskiego rządu: by dopilnował, aby ustawa nie blokowała wyborcom głosowania na kandydatów, których wybrali, oraz „nie była stosowana lub nadużywana w sposób, który mógłby wpłynąć na postrzeganie legalności wyborów”.

Do zarzutów ze strony USA odniósł się szef prezydenckiego Biura Polityki Międzynarodowej Marcin Przydacz – stwierdził, że amerykańskiemu Departamentowi Stanu zabrakło dogłębnej analizy prawnej ustawy „lex Tusk”, którą powinna zrobić amerykańska ambasada w Polsce.

– Ustawa o komisji ds. badania rosyjskich wpływów nie pozwala na blokowanie możliwości kandydowania w wyborach – twierdził we wtorkowej rozmowie w RMF FM.

Przydacz mówił, że dyskusje na ten temat trwają od poniedziałku – to, że komisja nie ma prawa zakazać startu w wyborach, jest jego zdaniem wiedzą powszechną. Jest zdziwiony brakiem wiedzy ambasady amerykańskiej.

Szef prezydenckiego Biura Polityki Międzynarodowej wyjaśnił, co

może się dzieć po wyroku komisji. – Ktoś nie będzie mógł ewentualnie, po przeprowadzeniu całego postępowania i weryfikacji sądowej, objąć urzędu, w którym będzie dysponował środkami publicznymi – stwierdził.

Marcin Przydacz był pytany o samą decyzję prezydenta, który ustawę podpisał i odesłał do TK. Odpisał, że gdyby Andrzej Duda miał wątpliwości co do konstytucyjności przepisów, nie byłoby podpisu. Posłał ustawę do TK, bo „były zgłaszane zastrzeżenia”. – Po to, aby przeciąć tego typu dyskusje, Trybunał wypowie się w ramach kontroli następczej – wyjaśnił i zapewnił, że ustawa jest zgodna z konstytucją.

## Polski MSZ odpowiada USA

We wtorek po południu oświadczenie ws. „lex Tusk” wydał resort spraw zagranicznych Zbigniewa Raua.

„Polska docenia opinie i uwagi naszych sojuszników, dotyczące naszego krajowego ustawodawstwa. Podkreślając zdecydowanie, że ustawodawstwo to pozostaje w suwerennych kompetencjach polskiego parlamentu, jesteśmy zawsze gotowi wyjaśnić wszelkie potencjalne błędne interpretacje i wątpliwości w tym zakresie – napisał MSZ. – Bezpieczeństwo wewnętrzne Polski wymaga dokładnego zbadania i publicznej kontroli. Nowo przyjęta ustawa o powołaniu Komisji do zbadania wpływu Rosji

na bezpieczeństwo wewnętrzne RP w latach 2007-2022 gwarantuje, że takie śledztwo będzie prowadzone z zachowaniem jak najdalej idącej jawności, z zapewnieniem rzetelnego procesu. Aby zapewnić bezstronność, w skład komisji wejdą członkowie wskazani przez wszystkie ugrupowania polityczne w parlamencie”.

I dalej: „Postępowanie będzie prowadzone zgodnie z zasadą prawdy obiektywnej, z badaniem wszystkich dostępnych dowodów, przedstawionych również przez zainteresowane strony. Ponadto każda ze stron, której dotyczyć będzie decyzja Komitetu, będzie miała prawo zaskarżyć ją do sądu administracyjnego w dwuinstancyjnym postępowaniu, a także wnioskować o jej tymczasowe zawieszenie do czasu wydania ostatecznego werdyktu przez sąd. Prace Komisji nie ograniczą wyborcom możliwości głosowania na swoich kandydatów w wyborach, a wręcz przeciwnie – zapewnią społeczeństwu szerszy dostęp do informacji o sprawach kluczowych dla bezpieczeństwa państwa”.

Na koniec MSZ zaznacza: „Polska wysoko ceni sojusz ze Stanami Zjednoczonymi i pozostaje gotowa do dalszego dialogu kanałami dyplomatycznymi”.

Co ciekawe, stanowisko ukazało się w języku angielskim. Tuż przed godz. 13 polska wersja nie była dostępna. ●

**Stany Zjednoczone dzielają obawy wielu obserwatorów, którzy ostrzegają, że ustawa może być wykorzystana do zablokowania kandydatów polityków opozycji „bez odpowiednich procedur prawnych”**



## JUŻ WSPRZEDAŻY

**TEMAT NUMERU**  
Francuska radość życia

**PSYCHOLOGIA**  
Czym jest syndrom DDD?

**SEKS**  
Czy spanie osobno jest dobre dla związku?

**MENOPAUAZA**  
Nowe odkrycia w terapii

**+** KSIĄŻKA GRATIS



# Bądź zdrowy! Głosuj na PiS

Po Polsce jeździ finansowana przez PZU Mobilna Strefa Zdrowia. Mapa objazdu odpowiada dokładnie potrzebom wyborczym kilku ministrów.

## Judyta Watola

– To jest inicjatywa, która ma bardzo głęboki sens. Ona poza tym, że oferuje usługi w postaci możliwości zbadania się, to ma namawiać nas wszystkich, wszystkich Polaków, do zmiany stylu życia – przekonywał minister Adam Niedzielski podczas niedzielnego briefingu na stadionie w Pile. Mówiąc o głębokim sensie, miał na myśli profilaktykę, ale kampania „Zdrowe życie”, w ramach której Mobilna Strefa Zdrowia krąży po Polsce, ma w tym roku przede wszystkim sens wyborczy.

Kampania została z pompą zainaugurowana 3 czerwca w zeszłym roku. Do Pałacu Prezydenckiego przybyło z tej okazji całe kierownictwo Ministerstwa Aktywów Państwowych na czele z wicepremierem Jackiem Sasinem, Niedzielski i niemal wszyscy jego wiceministrowie, cały zarząd NFZ oraz prezesi PZU i PZU Życie. Od szefowej kancelarii prezydenta Grażyny Ignaczak-Bandydych widzowie usłyszeli, że kampania „to podsumowanie prac, jakie od miesiąca toczyły się na forum prezydenckiej rady ds. ochrony zdrowia”. Jeśli istotnie eksperci pracowali nad kampanią przez wiele miesięcy, to uderzał banał – te same co podczas innych tego typu akcji badania. Kancelaria Prezydenta zapraszała m.in. na pomiar „poziomu cukru, glukozy i cholesterolu” (na stronie kancelarii błędu do dziś nie poprawiono).

Latem i jesienią 2022 r. kampania zawitała do ok. 10 miast. M.in. Torunia, akurat 6 sierpnia, kiedy Radio Maryja obchodziło 14. Dziękczynienie w Rodzinie. Razem z poradniami na kółkach do Torunia przy-

• „Zdrowe życie” zainaugurowano w czerwcu 2022 r. w Warszawie, zeszłoroczna edycja była jednak dużo skromniejsza



FOT. SŁAWOMIR KAMINSKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

jechał wtedy Przemysław Czarnek i na ich tle przekonywał, że „zdrowe życie to nie tylko życie fizyczne, ale i duchowe, a tu się wszystko łączy”.

## Lasy serwują burgery

Tegoroczna odsłona kampanii przyćmiewa zeszłoroczną rozmachem. Przede wszystkim Mobilna Strefa Zdrowia jeździ co weekend. W sumie będzie miała 24 przystanki. Pierwszym były pod koniec kwietnia Skierniewice, ostatnim będzie 7 i 8 października Warszawa. Tydzień później mają się odbyć wybory.

Poza trzema tirami z poradniami na kółkach NFZ wysła wszędzie mammobus i dentobus, a Narodowe Centrum Krwi – krwiobus. Poza oficjalnymi patronami, czyli parą prezydencką, NFZ oraz ministrami aktywów państwowych, zdrowia i edukacji, akcja ma też nowych partnerów.

To m.in. Lasy Państwowe, przez które doszło już do zgrzytu, bo na pierwszy przystanek w Skierniewicach te ostatnie wysłały food truck, w którym sprzedawano burgery z dziczyzny, co nie pasuje do akcji promującej zdrowy styl życia.

Zakres badań i konsultacji, jakie można wykonać w Mobilnej Strefie Zdrowia, jest dość szeroki. To m.in. mammografia, badanie stanu uzę-

wienia u dzieci, spirometria, EKG, pomiar poziomu glukozy, cholesterolu i ciśnienia krwi, USG płuc wykonywane przez radiologa, konsultacja pulmonologa, internisty, dietetyka, dermatologa, fizjoterapeuty. Są też gabinety pielęgniarskie, gdzie uczy się prawidłowego mierzenia poziomu cukru i ciśnienia krwi. Jest pomiar składu ciała.

Większość z tego odbywa się w poradniach-ciężarówek wynajętych przez PZU. Firma podkreśla, że przyjmują w niej „lekarzy, lekarze oraz pielęgniarki i pielęgniarki PZU Zdrowie”.

Nie jest prowadzona dokumentacja medyczna pacjenta, nie są wypisywane żadne recepty, prowadzący badania ograniczają się do krótkich porad. Jest to więc bardziej edukacja niż leczenie.

## Badania za poparcie

Ważniejsze od tego „co” jest jednak „gdzie”. Mobilna Strefa Zdrowia odwiedza przede wszystkim te miejsca, gdzie PiS szuka największego poparcia.

Uderza, że w planie objazdów nie ma żadnej miejscowości w województwach zachodniopomorskim, kujawsko-pomorskim, śląskim, skąd posłem jest teraz premier Ma-

teusz Morawiecki, i śląskim, skąd wystartuje jeden z jego najbliższych współpracowników, minister cyfryzacji Janusz Cieszyński.

W ogóle zachód kraju jest – z wyjątkiem Wielkopolski, ale o tym później – „zaniedbany”.

Strefa miała już za to aż trzy przystanki na Lubelszczyźnie (Tomaszów Lubelski, Zamość i Łęczna), skąd jest Czarnek, dwa razy będzie na Podlasiu, gdzie strukturami PiS rządzi Sasin, dwa razy w województwie warmińsko-mazurskim, którego „opiekunem” jest Mariusz Błaszczak. Będzie to w Iławie i w Pasłęku w powiecie elbląskim. W ostatnich wyborach parlamentarnych zdecydowanie zwyciężył w obydwu miejscach PiS.

Jeśli chodzi o Błaszczaka, to kampania „Zdrowe Życie” dotrze też w czerwcu do Serocka, skąd teraz jest posłem.

**Uderza, że w planie objazdów nie ma żadnej miejscowości w województwach zachodniopomorskim, kujawsko-pomorskim, śląskim**

Strefa zawita też do Bochni w okręgu Beaty Szydło i jej koleżanki, byłej wiceminister zdrowia Józefy Szczurek-Żelazko, i do Jasła na Podkarpaciu, gdzie głosują na PiS i skąd startuje Marek Kuchciński. Przez dwa weekendy kampania „Zdrowe życie” będzie też w okręgu wyborczym, w którym o mandat ubiega się wiceminister zdrowia Waldemar Kraska (Siedlce i Sokołów Podlaski). Jedną wizytę zaplanowano w woj. lubuskim, w Nowej Soli, gdzie odbędzie się briefing innego wiceministra zdrowia, pochodzącego z tamtych rejonów Piotra Brombera.

Za to aż trzy weekendy zaplanowano w Wielkopolsce: w Lesznie (okręg wyborczy minister rodziny Marleny Małąg) oraz dwie w okręgu, z którego będzie startować Niedzielski. Pierwsza w Pile miała miejsce w ten weekend, następną będzie w czerwcu w Szamotułach.

Na początku sierpnia podobnie jak przed rokiem Mobilna Strefa Życia będzie też w jedynym poza Warszawą dużym mieście, czyli w Toruniu u o. Rydzka na 15. Dziękczynieniu w Rodzinie. Wreszcie w przedostatni przed wyborami weekend zawita do Starogardu Gdańskiego, a więc blisko Gdańska, gdzie prezes PZU Życie Andrzej Jaworski był kiedyś radnym z ramienia ZChN, a potem trzy razy z ramienia PiS bez powodzenia startował na prezydenta.

## Kto za to płaci? My nic!

Koszt wynajmu na 24 weekendy trzech poradni-ciężarówek, zatrudnianie personelu medycznego, wysyłanie mammobusu, dentobusu i krwiobusu, musi iść w miliony. PZU jest spółką notowaną na giełdzie i „w związku z tym jest zobowiązana do raportowania wydatków”. Kiedy jednak pytam o koszty, dowiaduję się, że to „tajemnica przedsiębiorstwa”.

Z MZ i MAP nie dostaliśmy odpowiedzi. NFZ odpisał, że nie ponosi żadnych kosztów. Choć wiadomo, że wyjazdy sporo kosztują. ●



**GDY CZUJESZ,  
ŻE MOŻESZ  
ŻYĆ LEPIEJ**

[wysokieobcasy.pl/zyclepiej](https://wysokieobcasy.pl/zyclepiej)



**JUSTYNA  
SZYK-NAGŁOWSKA**  
autorka podcastów  
o świadomym życiu





# Dwa wysokościorowce w Moskwie trafione dronami

„Dziś rano reżim w Kijowie przeprowadził terrorystyczny atak dronami na cele w Moskwie” – poinformowało rosyjskie ministerstwo obrony. Ukraina na razie milczy, ale w poniedziałek zapowiadała reakcję na rosyjskie ataki na stolicę Ukrainy.

**Bartosz Hlebowicz**

O ataku poinformował nad ranem burmistrz Moskwy Siergiej Sobianin, w serii wiadomości w aplikacji Telegram.

Burmistrz najpierw napisał, że UAV [bezałogowy statek powietrzny] „spowodował niewielkie uszkodzenia kilku budynków”, „obyło się bez poważnych obrażeń” i że służby ratunkowe już są na miejscu zderzenia.

W kolejnej wiadomości Sobianin poinformował, że „ze względów bezpieczeństwa rozpoczęto ewakuację niektórych mieszkańców w dwóch budynkach trafionych przez UAV”. I wreszcie, godzinę później (przed siódmą rano czasu lokalnego) doniósł, powołując się na służby medyczne miasta, „że w tej chwili żaden z mieszkańców domów uszkodzonych przez UAV nie odniósł poważnych obrażeń. Dwie osoby otrzymały pomoc medyczną. Nikt nie wymagał hospitalizacji, wszelka niezbędna pomoc została udzielona na miejscu. Ponadto na miejscu zdarzenia nadal pracuje kilka zespołów pogotowia ratunkowego”.

## Moskwa oskarża „reżim w Kijowie”

„The Guardian” przytacza oświadczenie rosyjskiego ministerstwa obrony: „Dziś rano reżim w Kijowie przeprowadził terrorystyczny atak dronami na cele w Moskwie. Trzy z nich zostały zneutralizowane bronią elektroniczną, straciły sterowność i ominęły zamierzone cele. Kolejne pięć dronów zostało zestrzelonych przez system rakiet ziemia-powietrze Pancyr-S w regionie moskiewskim”.

• **Drony uszkodziły dwa wieżowce w dzielnicy Nowa Moskwa**

FOT. AP



BBC przytacza niepotwierdzone doniesienia o blisko 20 dronach. Rosyjskie władze twierdzą, że zostały one zestrzelone przez rosyjską obronę przeciwlotniczą, gdy zbliżały się do rosyjskiej stolicy, ale potem kilka z nich spadło na budynki.

Korespondent BBC z Moskwy Steve Rosenberg poinformował, że eksplozję usłyszał w oddali, w północno-zachodniej części Moskwy, o 06.24 czasu lokalnego, a okna jego domu trzęsły się od wybuchu. Pół godziny później nastąpiła kolejna eksplozja.

Portal Ukraińska Prawda udostępniła zdjęcie z portalu społecznościowego Telegram, na którym widać szereg wybitych okien w mo-

skiewskim wysokościorowcu. Powołując się na informacje z rosyjskich mediów, portal dodaje, że trafione zostały dwa drapacze chmur w Moskwie przy ulicy Atlasowa w dzielnicy Nowa Moskwa, jeden z nich na wysokości 25. piętra.

## Kijów nie przyznaje się do ataków

Kijów nie komentuje wydarzenia, ale w poniedziałek szef ukraińskiego wywiadu wojskowego, gen. Kyryło Budanow, zapowiadał, że nastąpi szybka reakcja na poniedziałkowe rosyjskie ataki rakietowe na Kijów. W ich wyniku zginęła co najmniej jedna osoba.

Na początku maja Rosja oskarżała Ukrainę o „terrorystyczny atak” dronami na sie-

Po ataku dronów dwie osoby otrzymały pomoc medyczną. Nikt nie wymagał hospitalizacji

dzibę Putina. Prezydent Wołodymyr Zeleny zaprzeczył, twierdząc, że Ukraina walczy tylko na swoim terytorium, „bronimy tylko naszych wsi i miast”, a Rosja szuka pretekstu do masowych ataków na Ukrainę. ●

# Hiszpania zagłasuje w lipcu

Hiszpańscy socjaliści przegrali w kretesem wybory lokalne. Premier Pedro Sánchez zapowiedział przyspieszone wybory parlamentarne. Odbędą się 23 lipca.

– Uznając porażkę i uważam, że teraz zabrać głos muszą wszyscy Hiszpanie, by określić kierunek polityki kraju i kto ma nim dalej pokierować – oświadczył w poniedziałek bez cienia uśmiechu widocznie przybity premier.

Tak dotkliwej klęski, jaką ponieśli w niedzielę w wyborach lokalnych rządzący w Hiszpanii socjaliści, nie spodziewali się ani premier, ani jego lewicowi sojusznicy. Nie zapowiadały jej też sondaże. Socjaliści uzyskali 28,1 proc. głosów w całej Hiszpanii, a opozycyjna prawica (Partia Ludowa) dostała ich 31,5 proc.

Socjaliści stracili 6 z 10 regionów autonomicznych, w których dotąd rządzą, oraz wiele wielkich miast, które były ich bastionami. Władzę w regionach (Walencja, Kantabria, La Rioja, Estremadura, Aragonia

i Baleary) przejmie z rąk socjalistów Partia Ludowa.

Prawica przejęła „socjalistyczne” miasta jak Sewilla, Alcala de Henares, Ibiza, Palma, Saragossa, Walencja, Kadyks, Valladolid, Santander, Jerez, Gijón. W stołecznym Madrycie prawicowa przewodnicząca regionu Isabel Ayuso oraz burmistrz stolicy Jose Almeida zdobyli samodzielną większość.

Klęskę ponieśli koalicijni sojusznicy socjalistów z bardziej na lewo wysuniętej partii Podemos.

Znika z mapy politycznej centrum partia liberalna Obywatele, która przez kilka lat była nadzieją Hiszpanów zmęczonych dwupartyjnymi zapasami skorumpowanej prawicy i coraz bardziej populistycznych socjalistów.

Rośnie za to w całym kraju skrajna prawica VOX (ponad 7 proc.), która okaże się kluczowym koalicjantem Partii Ludowej w rządach w sześciu zdobytych regionach autonomicznych i miastach.

W siedzibie socjalistów panowała w niedzielną noc żaloba. Premier Pedro Sánchez, który uczynił

z wyborów lokalnych plebiscyt narodowy za lub przeciw sobie i jeździł osobiście na wiece do głównych miast, nawet się tam nie potatygował. Przygnębiona rzeczniczka partii Pilar Alegria podsumowała po północy: – Uznajemy porażkę. Zły wynik. Nie spodziewaliśmy się tego. Musimy się zastanowić, co dalej w najbliższych miesiącach.

Przeciwnie w siedzibie prawicy. Jej przywódca Alberto Feijoo triumfował w towarzystwie przewodniczącej stołecznego regionu i burmistrza. „Premier! Premier!” – skandowali zwolennicy na ulicy Genova, podczas gdy na balkonie Feijoo zapowiadał, że to „zwrot polityczny” w Hiszpanii: – Jeśli Hiszpanie tak zdecydują, wybije moja godzina.

Nie bez kozery – żelazną regułą demokracji hiszpańskiej od 45 lat jest, że ten, kto wygrywa wybory lokalne (które odbywają się pomiędzy parlamentarnymi), zdobywa także władzę w kolejnych wyborach parlamentarnych. ●

**Maciej Stasiński**

Dr n. med. Sławomirowi Łoniowi

wyrazy głębokiego współczucia  
z powodu śmierci

**Taty**

składa

zespół Linea Corporis

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 28 maja 2023 r. odeszła od nas

**Anna Bulanda-Cisak**

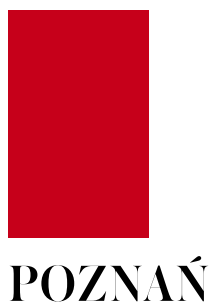
Najukochańsza Mama, Teściowa, Babcia i Prababcia

Wieloletni Dyrektor krakowskich liceów

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się w czwartek dnia 1 czerwca 2023 r. o godz. 13.00 w kościele pw. NMP z Lourdes w Krakowie przy ul. Misjonarskiej 37, po czym nastąpi odprowadzenie Zmarłej na miejsce wiecznego spoczynku na cmentarz na Pasterniku,

Córka z Rodziną

Zamiast kwiatów prosimy o wpłaty na konto Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy nr konta 14 1140 1010 0000 5244 4400 1007.



POZNAŃ

Kontakt do redakcji:  
poznan@wyborcza.pl

- **GIERTYCH CHCE WALCZYĆ O SENAT W OBWARZANKU POZNAŃSKIM**
- **WIELKOPOLANIE JADĄ DO WARSZAWY 4 CZERWCA**

Czytaj ► [Wyborcza.pl/poznan](http://Wyborcza.pl/poznan)

## Polityka

# Jaśkowiak ostro o „lex Tusk”

**– To jest skandal. Walka PiS o utrzymanie władzy musi mieć swoje granice – mówi Jacek Jaśkowiak, prezydent Poznania, o podpisanej przez Andrzeja Dudę ustawie, nazywanej potocznie „lex Tusk”.**

29 maja w samo południe politycy PO i PiS spotkali się na bierze przy ul. Śródka podczas ogłoszenia przetargu na budowę nowej siedziby Teatru Muzycznego w Poznaniu. Wszyscy wszystkim dziękowali, jakby półtorej godziny wcześniej prezydent Andrzej Duda nie podpisał ustawy o komisji, która będzie badać wpływ rosyjskie, zwanej popularnie „lex Tusk”. Jej konstytucyjność ma zbadać TK Julii Przyłębskiej, ale PiS może już zaczynać prace.

Dopiero w rozmowie z dziennikarzami prezydent Jacek Jaśkowiak mówił w stanowczym tonie: – Ci, którzy dzisiaj rządzą, będą z tego rozliczeni. Walka PiS o utrzymanie władzy musi mieć swoje granice. Jaśkowiak nie grył się w język, ostro oceniając Jarosława Kaczyńskiego, choć jego nazwiska wprost nie wymienił. – To jest bulwersujące, że ktoś, kto tak naprawę przez ostatnie 15 lat pokazał szereg związków z Orbaniem, ultrapravicą finansowaną przez Putina, kto mentalnie w wielu wypowiedziach pokazuje, jak blisko mu jest do Putina, stosuje tego typu narzędzia do eliminowania przeciwników politycznych. To jest niezgodne z Konstytucją i prawem do obrony oraz domniemaniem niewinności – wyliczał jednym tchem Jaśkowiak. Prezydent Poznania liczy na jesienne wybory. – Mam nadzieję, że po zmianie władzy nie będzie chęci zemsty, tylko zimne rozliczenie tych wszystkich, którzy kompromitowali nasz kraj. Tych, którzy lobbowali na rzecz Putina i się zeszmacili tak jak Orban – zakończył prezydent Poznania. ●

**Tomasz Cyłka**

## Sąd

# Ziobro przenosi „rzeźnika” do Poznania

**Okryty złą sławą Przemysław Radzik będzie nowym wiceprezesem Sądu Apelacyjnego w Poznaniu – dowiedziała się „Wyborcza”. W sądzie niedowierzanie: – Dla niego to zsyłka, dla nas zapowiedź krwawej rozprawy.**

### Piotr Żytnicki

Mało które nazwisko budzi w środowisku sędziowskim takie emocje. Radzik zasłynął gorliwością jako rzecznik dyscyplinarny powołany przez ministra sprawiedliwości Zbigniewa Ziobrę. Ściągł sędziów, którzy podpadli obecnej władzy, bo bronili praworządności i krytykowali jej łamanie.

Wśród sędziów, którym Radzik stawiał zarzuty, byli także ci z Poznania: Sławomir Jęksa, Jarosław Ochocki czy Monika Frąckowiak.

### Nowe zadania od Zbigniewa Ziobry

Według ustaleń dziennikarzy Radzik należał także do utworzonej na komunikatorze WhatsApp zamkniętej grupy „Kasta”. Należeli do niej sędziowie sympatyzujący z obecną władzą. Wspólnie organizowali ataki na niezależnych sędziów.

Radzika nazywano w tej grupie „rzeźnikiem”.

Z dokumentu, który widzieliśmy, wynika, że Przemysław Radzik, znany z represjonowania niezależnych sędziów, będzie od 5 czerwca 2023 roku orzekał w Sądzie Apelacyjnym w Poznaniu. Zostanie też jego wiceprezesem. Do nowych zadań delegował Radzika minister sprawiedliwości Zbigniew Ziobro, patron jego kariery.

– Ta nominacja jest jak wypowiedzenie wojny. Spodziewamy się najgorszego – mówi jeden z poznańskich sędziów. Drugi dodaje: – To dowód, że nasz sąd stoi Ziobrze ością w gardle. Ale krąży też wersja, że psy gończe Ziobry się pożarły i Radzik jedzie do Poznania na zesłanie.

### Radzik i Schab – specjaliści od represji

Radzik urodził się w Poznaniu, prawo skończył w Toruniu, a karierę zaczął w Krośnie Odrzańskim. Był prokuratorem, potem został sędzią. Przez lata nie awansował. Nie miał na to szans, bo był karany dyscyplinarnie.

Drogę do awansu otworzyło mu dopiero zwycięstwo PiS w wyborach w 2015 roku. Radzik związał się z obecną władzą, która chciała przejąć sądy. Ziobro mianował go prezesem sądu w Krośnie Odrzańskim, a potem przeniósł do stolicy. Radzik wspinał się na stanowisko wiceprezesa Sądu Apelacyjnego w Warszawie, którym kieruje Piotr



• **Przemysław Radzik**  
FOT. TOMASZ JASTRZEBOWSKI/REPORTER/EAST NEWS

*Do nowych zadań delegował Radzika minister sprawiedliwości Zbigniew Ziobro, patron jego kariery*

Schab, również rzecznik dyscyplinarny i zaufany człowiek Ziobry.

Duet Schab–Radzik działał w warszawskim sądzie znakomicie – wyspecjalizował się w represjach. Jedną z nich było przetrwanie niepokornych sędziów między wydziałami.

Przykładowo: trzy sędziowie, które przez lata orzekały w najtrudniejszych sprawach kryminalnych i się w tym specjalizowały, przeniesiono bez uzasadnienia do wydziału ubezpieczeń i spraw społecznych.

### Co poróżniło ludzi Ziobry?

Ciemne chmury zebrały się w końcu także nad Radzikami. Według portalu Oko.press kilka tygodni temu Radzik skłócił się z Schabem, a przez warszawski sąd przeszła fama o jego dymisji. Portalowi nie udało się ustalić, co poróżniło ludzi Ziobry, pewne było jedynie, że nie mogą już ze sobą pracować.

Jeśli rzeczywiście doszło do konfrontacji, to przeniesienie Radzika do Poznania jest zwycięstwem Schaba.

– Na papierze stanowisko będzie to samo – wiceprezes sądu apelacyjnego. W rzeczywistości jednak to degradacja, bo sąd w Poznaniu nie dorównuje prestiżem sądowi warszawskiemu – zauważa jeden z sędziów.

Możliwe, że Radzik sam chciał przenieść się bliżej województwa lubuskiego, z którym związał większość zawodowego życia. Tyle że według naszych rozmówców to mało prawdopodobne, w rzeczywistości bowiem centrum życiowym Radzika była w ostatnich latach Warszawa, gdzie dołączyła do niego żona.

– Gabriela Zalewska-Radzik z radczyni prawnej w woj. lubuskim wspięła się na stanowisko sędziego Naczelnego Sądu Administracyjnego – mówi jeden z sędziów.

To, co dla Radzika może być zatem zsyłką, dla poznańskich sędziów jest zapowiedzią represji. – Radzik pokazał już, że nie bierze jeńców. Spodziewamy się, że przychodzi do nas, by zrobić porządek z niepokornymi sędziami – słyszymy w poznańskim sądzie.

– Jeśli Radzik wypadł nieco z łask Ziobry, to zrobi wszystko, by w nie powrócić. Naszym kosztem – uważa jeden z sędziów.

### Ziobro miesza w poznańskich sądach

Do niedawna Sądem Apelacyjnym w Poznaniu kierował cieszący się zaufaniem środowiska sędzia Andrzej Daczyński. Jego kadencja się jednak skończyła, a minister Ziobro bez konsultacji z sędziami powołał na nowego prezesa Mateusza Bartoszkę.

Życiorys Bartoszka przypomina nieco karierę Radzika – przez

20 lat orzekał w sądzie rejonowym i nigdy nie awansował. Zmieniło się to dopiero po wygranej PiS. Bartoszek został prezesem sądu rejonowego, awansował do sądu okręgowego, zaczął kolekcjonować fuchy i stanowiska.

Bartoszek rządzi sądem apelacyjnym od początku maja. Zdecydował, że będzie miał nie jednego, lecz dwóch zastępców (w sądzie od razu powstał problem, bo nie ma miejsca na kolejny gabinet). Jednym z tych zastępców będzie właśnie Radzik. Bartoszek nie ogłosił sędziom tej informacji, dowiedzieli się sami. Nie dowierzają, nie wiedzą, czego się spodziewać.

O przenosiny Radzika zapytaliśmy w poniedziałek, 29 maja, Ministerstwo Sprawiedliwości. Nie dostaliśmy odpowiedzi. Na pytania nie odpowiedzieli także Radzik i Bartoszek.

Rzeczniczka poznańskiego sądu Elżbieta Fijałkowska zainicjowała nasze pytania. – Odmówił na nie odpowiedzi – poinformowała po południu.

Delegowanie Radzika to kolejna decyzja personalna Ziobry, która szokuje poznańskich sędziów. Wcześniej protestowali przeciwko nominacji Bartoszka, wytykając mu jego niekompetencję.

Ziobro mianował również prezesa Sądu Okręgowego w Poznaniu – został nim nisko oceniany karierowicz Daniel Jurkiewicz. Nowy prezes już zasłynął brakiem chęci do pracy. „Wyborcza” ujawniła, że wymigał się od orzekania w ośmiu procesach, które czekają na rozpoczęcie. Wstrzymał też sobie na cztery miesiące przydział nowych spraw. ●



MPU-OR.5044.23.2022  
4640/05/2023

Poznań, 31 maja 2023 r.

**OGŁOSZENIE**

**o przedłużeniu terminu składania uwag do projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego „W rejonie ulic R. Dmowskiego i Góreckiej” w Poznaniu**

Na podstawie art. 17 pkt 11 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (tekst jednolity: Dz. U. z 2022 r. poz. 503 z późn. zm.), w związku z Uchwałą Rady Miasta Poznania nr XXVII/486/VIII/2020 z dnia 5 maja 2020 r. oraz z ogłoszeniem o ponownym wyłożeniu do publicznego wglądu projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego „W rejonie ulic R. Dmowskiego i Góreckiej” z dnia 7 kwietnia 2023 r. zawiadamiam o przedłużeniu terminu składania uwag do dnia 30 czerwca 2023 r.

Granice obszaru objętego projektem planu określone są na załączniku graficznym.

Zgodnie z art. 18 ust. 1 ustawy, każdy, kto kwestionuje ustalenia przyjęte w projekcie planu miejscowego, może wnieść uwagi.

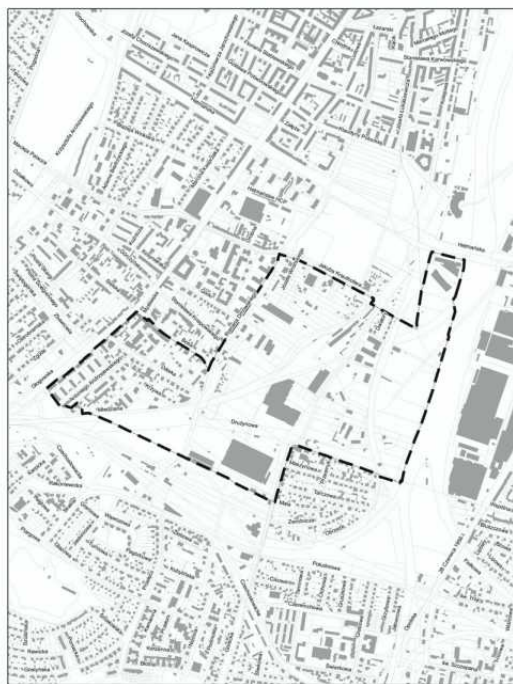
Uwagi należy składać w formie papierowej, na adres Miejskiej Pracowni Urbanistycznej w Poznaniu, ul. Za Bramką 1, 61-842 Poznań, lub elektronicznej, w tym za pomocą środków komunikacji elektronicznej, w szczególności poczty elektronicznej lub formularzy zamieszczonych przez Miejską Pracownię Urbanistyczną w Poznaniu w Biuletynie Informacji Publicznej na swojej stronie podmiotowej oraz na stronie internetowej [www.mpu.pl](http://www.mpu.pl) na adres [mpu@poznan.mpu.pl](mailto:mpu@poznan.mpu.pl), z podaniem imienia i nazwiska lub nazwy, adresu zamieszkania albo siedziby, oznaczenia nieruchomości, której uwaga dotyczy, w nieprzekraczalnym terminie do dnia 30 czerwca 2023 r.

ZASTĘPCA PREZYDENTA MIASTA POZNANIA

**Bartosz Guss**

**Klauzula informacyjna dotycząca przetwarzania danych osobowych**

Administratorem Pana/Pani danych osobowych jest Miejska Pracownia Urbanistyczna w Poznaniu z siedzibą przy ul. Za Bramką 1. Dane osobowe będą przetwarzane w celu realizacji obowiązku prawnego ciążącego na administratorze (art. 6 ust. 1 lit. c RODO) oraz wykonywania zadań realizowanych w interesie publicznym (art. 6 ust. 1 lit. e RODO), które wynikają z ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym i realizowane są w postaci sporządzania miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego. W przypadku udostępnienia danych nieobowiązkowych (numer telefonu, adresu e mail) przetwarzane one będą na podstawie art. 6 ust. 1 lit. a RODO (wyrażona zgoda) w celach kontaktowych. Zgodnie z RODO posiada Pan/Pani prawo do dostępu do swoich danych, ich sprostowania, uzupełnienia, ograniczenia przetwarzania oraz żądania usunięcia danych, gdy dane nie są niezbędne do celów, dla których zostały zebrane lub gdy dane przetwarzane są niezgodnie z prawem. Jeżeli dane osobowe nie zostały zebrane od Pani/Pana przysługują Pani/Panu wszelkie dostępne informacje o ich źródle, jeżeli nie wpływa to na ochronę praw i wolności osoby, od której dane te pozyskano (art. 8a ust. 1 ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym). Pełna treść klauzuli informacyjnej dotyczącej przetwarzania danych osobowych w procesie przetwarzania danych osobowych w toku prowadzenia postępowań dotyczących sporządzania aktów planistycznych dla Miasta Poznania, o których mowa w ustawie o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym, w Miejskiej Pracowni Urbanistycznej w Poznaniu dostępna jest na stronie podmiotowej w Biuletynie Informacji Publicznej Miejskiej Pracowni Urbanistycznej w Poznaniu, na stronie internetowej [www.mpu.pl](http://www.mpu.pl) oraz w siedzibie Pracowni.



Granica projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego „W rejonie ulic R. Dmowskiego i Góreckiej” w Poznaniu skala 1:10 000

Komornik Sądowy przy Sądzie Rejonowym w Obornikach Tomasz Chojnacki Kancelaria Komornicza nr I w Obornikach: 64-600 Oborniki, ul. Kopernika 31/5 zawiadamia, że w dniu 21 czerwca 2023 r. o godz. 08:30 w Sądzie Rejonowym Obornikach, przy ul. Piłsudskiego 47 sala nr 3 odbędzie się:

**PIERWSZA LICYTACJA**

nieruchomości usytuowanej pod adresem: 64-630 Ryczywół, Os Parkowe 18 dla której Sąd Rejonowy w Obornikach Wydział IV Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą nr P010/00019354/5.

Suma oszacowania wynosi: 294 494,00 zł.  
Cena wywołania wynosi: 220 870,50 zł.

Przystępujący do licytacji zobowiązany jest złożyć ręką w wysokości: 29 449,40 zł na rachunek bankowy: Komornik Sądowy przy Sądzie Rejonowym w Obornikach Tomasz Chojnacki, Powszechna Kasa Oszczędności Bank Polski S.A. Oddział 1 w Poznaniu nr rachunku: 17 1020 4027 0000 1502 0738 2064 tytułem: Km 887/20, (oznaczenie ręką, pełne dane identyfikacyjne osoby wpłacającej) lub w gotówce w kancelarii komorniczej w godzinach urzędowania kancelarii najpóźniej w dniu poprzedzającym dzień licytacji. Ręką można złożyć także w księżeczce oszczędnościowej zaopatrzonej w upoważnienie właściciela księżeczki do wypłaty całego wkładu stosownie do prawomocnego postanowienia sądu o utracie ręką albo w inny wskazany przez komornika sposób. W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomości oraz można zapoznać się z operatem szacunkowym sporządzonym przez biegłego wraz z dokumentacją fotograficzną w sekretariacie I Wydziału Cywilnego Sądu Rejonowego w Obornikach, ul. Piłsudskiego 47, (akta dołączone do sprawy I Co 406/23), w godzinach urzędowania sądu lub w kancelarii komorniczej. Tel. (61) 64611113. [www.komornikoborniki.pl](http://www.komornikoborniki.pl). Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, iż wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub przedmiotów razem z nią zajętych od egzekucji i uzyskały w tym zakresie orzeczenie wstrzymujące egzekucję. Zastrzega się prawo odwołania licytacji bez podania przyczyn.

34254465.n

Komornik Sądowy przy Sądzie Rejonowym w Obornikach Tomasz Chojnacki Kancelaria Komornicza nr I w Obornikach: 64-600 Oborniki, ul. Kopernika 31/5 zawiadamia, że w dniu 22 czerwca 2023 r. o godz. 09:10 w Sądzie Rejonowym Obornikach, przy ul. Piłsudskiego 47 sala nr 3 odbędzie się:

**DRUGA LICYTACJA**

nieruchomości usytuowanej pod adresem: 64-600 Oborniki, Obrzycka 121 dla której Sąd Rejonowy w Obornikach Wydział IV Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą nr P010/00009395/1.

Suma oszacowania wynosi: 831 900,00 zł.  
Cena wywołania wynosi: 554 600,00 zł.

Przystępujący do licytacji zobowiązany jest złożyć ręką w wysokości: 83 190,00 zł na rachunek bankowy: Komornik Sądowy przy Sądzie Rejonowym w Obornikach Tomasz Chojnacki, Powszechna Kasa Oszczędności Bank Polski S.A. Oddział 1 w Poznaniu nr rachunku: 17 1020 4027 0000 1502 0738 2064 tytułem: Km 1567/12, (oznaczenie ręką, pełne dane identyfikacyjne osoby wpłacającej) lub w gotówce w kancelarii komorniczej w godzinach urzędowania kancelarii najpóźniej w dniu poprzedzającym dzień licytacji. Ręką można złożyć także w księżeczce oszczędnościowej zaopatrzonej w upoważnienie właściciela księżeczki do wypłaty całego wkładu stosownie do prawomocnego postanowienia sądu o utracie ręką albo w inny wskazany przez komornika sposób. W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomości oraz można zapoznać się z operatem szacunkowym sporządzonym przez biegłego wraz z dokumentacją fotograficzną w sekretariacie I Wydziału Cywilnego Sądu Rejonowego w Obornikach, ul. Piłsudskiego 47, (akta dołączone do sprawy I Co 466/20), w godzinach urzędowania sądu lub w kancelarii komorniczej. Tel. (61) 64611113. [www.komornikoborniki.pl](http://www.komornikoborniki.pl). Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, iż wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub przedmiotów razem z nią zajętych od egzekucji i uzyskały w tym zakresie orzeczenie wstrzymujące egzekucję. Zastrzega się prawo odwołania licytacji bez podania przyczyn.

34252680.n

**NEWSLETTERY  
Wyborczej**

Wszystkie piszą ludzie, nie maszyny.  
Nasi najlepsi redaktorzy.

Możesz wybrać z bogatej oferty ponad 40 różnych newsletterów.

Zapisz się na  
> [wyborcza.pl/newslettery](http://wyborcza.pl/newslettery)

**wyborcza.pl**



34255836.z



**MIEJSCE,  
W KTÓRYM  
TWOJE EMOCJE SĄ  
NAJWAŻNIEJSZE**

[wysokieobcasy.pl/zyclepiej](http://wysokieobcasy.pl/zyclepiej)

**ANNA CYKLIŃSKA**  
psycholożka,  
autorka książki  
„Przewodnik po emocjach”



**WÓJT GMINY CZERWONAK**  
działając na podstawie art. 13 ust. 1, art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2023 r. poz. 344) informuje, że dnia 31 maja 2023 r. w siedzibie Urzędu Gminy, ul. Źródłana 39, został wywieszony na tablicy ogłoszeń oraz opublikowany na stronie internetowej Gminy Czerwonak, Wykaz lokalu będącego własnością Gminy Czerwonak, przeznaczony Zarządzeniem Nr 140/2023 Wójta Gminy Czerwonak z dnia 25 maja 2023 r. do oddania w użyczenie: obręb Czerwonak, działki: nr 5, arkusz mapy 4, nr 138/2 i 46/1, arkusz mapy 3.  
Szczegółowe informacje można uzyskać w siedzibie Urzędu Gminy Czerwonak – pok. 502, tel.: 61/65-44-269, 61/65-44-260.

34256168

**Prezydent Miasta Lubina**  
informuje, że

w Urzędzie Miejskim przy ulicy Jana Kilińskiego 10 w Lubinie, na tablicy ogłoszeń (II piętro) zostały wywieszone do publicznej wiadomości na okres 21 dni wykazy dotyczące:

**nieruchomości przeznaczonych do dzierżawy:**

- część działki nr 27, obręb 9 miasta Lubina
- część działki nr 124/6, obręb 3 miasta Lubina
- część działki nr 127/49, obręb 5 miasta Lubina
- część działki nr 102/15, obręb 8 miasta Lubina
- część działki nr 238/3, obręb 4 miasta Lubina

Przeznaczenia do łącznej sprzedaży w trybie przetargowym nieruchomości, położonych w obrębie 1, stanowiących działki nr 39/34, 39/35, 39/36, 64/8, 64/10, 64/13, 64/14, 64/15, 64/16, 64/17, 64/18, 64/19, 64/20, 65/8, 65/12, 65/13, 39/57, 62/2, 63/4, 39/30, 73, 74, 64/22.

34256609

**BURMISTRZ MIASTA I GMINY W PIEŃSKU INFORMUJE**  
że na tablicy ogłoszeń tutaj. Urzędu zostały wywieszone i podane do publicznej wiadomości

**WYKAZY NIERUCHOMOŚCI PRZEZNACZONYCH DO SPRZEDAŻY**  
Zał. nr 1 – 3 do Zarządzenia nr 61/2023  
Burmistrza M i G w Pieńsku z dn. 25.05.2023r.

34256687

**OGŁOSZENIE WÓJTA GMINY DOPIEWO**  
o wytożeniu do publicznego wglądu projektów miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego

Na podstawie art. 17 pkt 9 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t.j. Dz. U. z 2022 r., poz. 503 ze zm.), art. art. 39 i 54 ust. 2 i 3 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (t.j. Dz. U. z 2022 r., poz. 1029 ze zm.), Uchwały Nr XLVIII/637/22 z dnia 24.10.2022 r., Uchwały Nr XXXVII/465/21 z dnia 22.11.2021 r., Uchwały Nr XXXVII/466/21 z dnia 22.11.2021 r. oraz Uchwały Nr XLV/588/22 z dnia 27.06.2022 r., zawiadamiam o wytożeniu do publicznego wglądu projektu:

- zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego terenu w miejscowości Dąbrówka, w rejonie ulicy Gościńiec i Plac Szlaku Bursztynowego, gmina Dopiewo,
- miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego terenu w miejscowości Dopiewo, w rejonie ulicy Bukowskiej, Polnej i Ogrodowej, gmina Dopiewo,
- miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego terenu w miejscowości Dopiewiec, w rejonie ulicy Tranzytowej i Nasturcjowej, gmina Dopiewo,
- miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego terenu w miejscowości Dąbrówka, w rejonie ulicy Logistycznej, linii kolejowej i drogi ekspresowej S11, gmina Dopiewo

wraz z prognozą oddziaływania na środowisko, w dniach od **09 czerwca 2023 r. do 30 czerwca 2023 r.** w siedzibie Urzędu Gminy Dopiewo, ul. Leśna 1c, 62-070 Dopiewo. Dyskusja publiczna nad rozwiązaniami przyjętymi w projekcie planu miejscowego odbędzie się dnia **30 czerwca 2023 r.** w siedzibie Gminnego Ośrodka Sportu i Rekreacji w Dopiewie, ul. Polna 1a, 62-070 Dopiewo, pokój 28, I piętro (s. konferencyjna):

- o godz. 8:00 dla zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego terenu w miejscowości Dąbrówka, w rejonie ulicy Gościńiec i Plac Szlaku Bursztynowego, gmina Dopiewo,
- o godz. 9:00 dla miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego terenu w miejscowości Dopiewo, w rejonie ulicy Bukowskiej, Polnej i Ogrodowej, gmina Dopiewo,
- o godz. 10:00 dla miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego terenu w miejscowości Dopiewiec, w rejonie ulicy Tranzytowej i Nasturcjowej, gmina Dopiewo,
- o godz. 11:00 dla miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego terenu w miejscowości Dąbrówka, w rejonie ulicy Logistycznej, linii kolejowej i drogi ekspresowej S11, gmina Dopiewo,

Zgodnie z art. 8c i art. 18 ust. 1 ustawy z dnia 27 marca 2003r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym oraz art. 54 ust.3 ustawy z dnia 3 października 2008r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko, uwagi do projektu planu miejscowego może wnieść każdy, kto kwestionuje ustalenia w nim przyjęte. Uwagi mogą być wnoszone w formie papierowej lub elektronicznej, w tym za pomocą środków komunikacji elektronicznej, w szczególności poczty elektronicznej z podaniem imienia i nazwiska albo nazwy oraz adresu zamieszkania albo siedziby, w nieprzekraczalnym terminie do dnia **14 lipca 2023 r.** na adres: Urząd Gminy Dopiewo, ul. Leśna 1c, 62-070 Dopiewo, [urząd\\_gminy@dopiewo.pl](mailto:urząd_gminy@dopiewo.pl).

Klauzula Informacyjna dotycząca przetwarzania danych osobowych w procesie sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego w Urzędzie Gminy Dopiewo: Zgodnie z art. 13 oraz 14 Rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (4.5.2016 L 119/38 Dziennik Urzędowy Unii Europejskiej PL), w związku z art. 17 pkt 9 oraz art. 17a ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t.j. Dz. U. z 2022 r., poz. 503 ze zm.) informuję, że administratorem danych osobowych jest Wójt Gminy Dopiewo, ul. Leśna 1c, 62-070 Dopiewo, nr tel. 61 8148331, mail: [urząd\\_gminy@dopiewo.pl](mailto:urząd_gminy@dopiewo.pl). W sprawach związanych z danymi osobowymi można kontaktować się z inspektorem ochrony danych pod adresem e-mail: [iod@dopiewo.pl](mailto:iod@dopiewo.pl). Szczegółowe informacje związane z przetwarzaniem danych osobowych znajdują się na stronie <https://bip.dopiewo.pl/?c=1285> oraz w siedzibie Urzędu Gminy Dopiewo.

34256703

**Syndyk prowadzący postępowanie upadłościowe osoby fizycznej**

**SPRZEDA**

**udział 2/18 w prawie własności nieruchomości gruntowej zabudowanej budynkiem mieszkalnym położony w miejscowości Przeźmierowo, przy ulicy Składowej 47, KW PO1P/00013276/3 za łączną cenę nie niższą, niż 31.000,00 PLN**

**Warunki ogólne konkursu:**

- Konkurs zostanie przeprowadzony zgodnie z warunkami zawartymi w Regulaminie, opublikowanym na stronie internetowej [www.ko-restrukturyzacja.pl](http://www.ko-restrukturyzacja.pl)
- Termin składania ofert upływa 22 czerwca 2022r.
- Jedynym kryterium wyboru oferty jest cena.
- Syndyk zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru oferty, prawo odrzucenia oferty, prawo unieważnienia konkursu ofert w całości bez podania przyczyny, prawo unieważnienia wyniku konkursu ofert bez podania przyczyny oraz prawo odstąpienia od oferty bez podania przyczyny.

Regulamin uzyskać można na stronie internetowej [www.ko-restrukturyzacja.pl](http://www.ko-restrukturyzacja.pl) lub w siedzibie syndyka ul. Bóżnicza 1/28, Poznań, tel 61-2270942.

34256777

Z wielkim smutkiem zawiadamiamy, że w dniu 24 maja 2023 roku odeszła od nas Nasza Ukochana

**Halina Kegel z domu Ostwald**

żyła 93 lata

Ceremonia pogrzebowa z mszą świętą odbędzie się w piątek 2 czerwca o godzinie 12.00 w kaplicy na cmentarzu przy ul. Bluszczejowej.

Pograżone w bólu

*Córki Teresa i Dorota z Rodziną*

[www.nekrologi.wyborcza.pl/34255612](http://www.nekrologi.wyborcza.pl/34255612)

**Krzysztofowi Szłapce**

wyrazy wsparcia i głębokiego współczucia z powodu śmierci

**Mamy**

składają

Prezydent Wrocławia Jacek Sutryk oraz współpracownicy z Wydziału Komunikacji Społecznej

[www.nekrologi.wyborcza.pl/34255662](http://www.nekrologi.wyborcza.pl/34255662)

Panu Profesorowi

**Krzysztofowi Schabowiczowi**

Przewodniczącemu OSD

serdeczne wyrazy współczucia z powodu śmierci

**Matki**

składają

członkowie Okręgowej Rady, OKK, OKR, OROZ, OSD oraz pracownicy Dolnośląskiej Okręgowej Izby Inżynierów Budownictwa

[www.nekrologi.wyborcza.pl/34255432](http://www.nekrologi.wyborcza.pl/34255432)

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 25.05.2023 w wieku 87 lat zmarł

**dr Włodzimierz Idec**

ukochany Mąż, Tata, Dziadek, wrażliwy i kochający ludzi wspaniały lekarz

Msza św. odbędzie się w dniu 1.06.2023 (czwartek) o godz. 14.00 na cmentarzu przy ul. Grabiszyńskiej we Wrocławiu, po której nastąpi odprowadzenie do grobu.

Pograżona w smutku i żalobie

*Rodzina*

[www.nekrologi.wyborcza.pl/34255291](http://www.nekrologi.wyborcza.pl/34255291)

**APLIKACJA WYBORCZEJ**

**Wygodnie i zawsze pod ręką**

POBIERZ Z Google Play

Pobierz w App Store

34256733

**wyborcza**

**DUŻYFORMAT**

**W KAŻDY PONIEDZIAŁEK W „WYBORCZEJ”**

1PO 34256835

JUŻ W SPRZEDAŻY

wysokieobcasy  
extra

**TEMAT NUMERU** Francuska radość życia

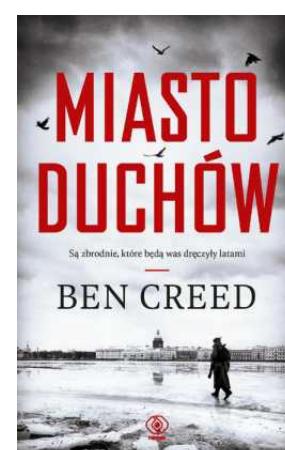
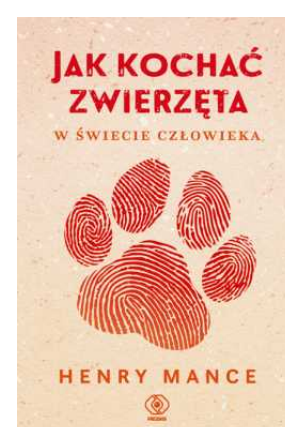
**PSYCHOLOGIA** Czym jest syndrom DDD?

**SEKS** Czy spanie osobno jest dobre dla związku?

**MENOPAUAZA** Nowe odkrycia w terapii



**KSIĄŻKA  
GRATIS**



OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY



# Szlaban dla transportu drogowego z Rosji i Białorusi

Najbardziej w Mińsk i Moskwę uderzy zakaz przekraczania granicy Polski przez przyczepy i naczepy zarejestrowane w Rosji lub na Białorusi.

**Andrzej Kublik**

Od północy 1 czerwca Polska zawiesza do odwołania towarowy ruch graniczny na przejściach granicznych z Białorusią – stanowi rozporządzenie ministra spraw wewnętrznych i administracji Mariusza Kamińskiego, które opublikowano w poniedziałek wieczorem.

Jest to część pakietu sankcji, które w poniedziałek Polska nałożyła na Białorusi w reakcji na odrzucenie przez Sąd Najwyższy Białorusi odwołania dziennikarza Andrzeja Poczobuta od wyroku ośmiu lat kolonii karnej o zastrzonym reżimie, wydanego w tym roku przez białoruski sąd na tego oponenta reżimu Łukaszenki.

## Bolesny cios w naczepy

Kluczowe jest rozróżnienie między pojazdem a naczepą. O co dokładnie chodzi?

Zgodnie z rozporządzeniem ministra Kamińskiego zawieszenie towarowego ruchu granicznego na przejściach drogowych z Białorusią dotyczy „samochodów ciężarowych, ciągników samochodowych, przyczep, w tym naczep, oraz zespołów pojazdów zarejestrowanych na terytorium Republiki Białorusi lub Federacji Rosyjskiej”.

Szczególnie dotkliwie dla Białorusi może być zamknięcie polskiej granicy dla przyczep i naczep.

Unia Europejska 9 kwietnia zeszłego roku w ramach sankcji za napaść na Ukrainę zakazała poruszać się po unijnych drogach ciężarówkom i ciągnikom drogowym zarejestrowanym w Rosji i na Białorusi. Z tego zakazu są zwolnione pojazdy przewożące na podstawie specjalnych zezwoleń niektóre towary.

W unijnych sankcjach Mińsk dostrzegł szansę dla własnych przewoźników i już po tygodniu zakazał poruszania się po swoich drogach wszelkim pojazdom zarejestrowa-



• **Blokada przejścia granicznego z Białorusią Kukuryki - Koroszczyn. Aktywiści z Ukrainy, Białorusi, Polski i Niemiec nie przepuszczali tirów jadących z towarami do Rosji. 7 kwietnia 2022 r.** FOT. JAKUB ORZECHOWSKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

nym w UE, czyli także naczepom i przyczepom, których nie objęły europejskie sankcje.

Białoruś ogłosiła jednocześnie wykaz na swoim terytorium ośmiu punktów odprawy celnej i sześciu stref oczekiwania na wjazd na drogowe przejście graniczne, przez które mogą się udawać pojazdy zarejestrowane w UE, aby dokonać załadunku lub rozładunku towaru i podłączenia naczepy lub przyczepy do innego samochodu ciężarowego.

## Białoruska strefa buforowa

W ten sposób Białoruś stworzyła rodzaj strefy buforowej, czy też służy, ułatwiającej drogowy transport towarów mimo unijnych sankcji. Po prostu ciężarówka lub ciągnik drogowy z państwa UE może zabrać z Białorusi to-

war wysyłany na Zachód w naczepie zarejestrowanej w Rosji lub na Białorusi, a potem w tej samej naczepie dowieźć z UE towary przewożone dalej na Wschód ciężarówkami z Rosji lub Białorusi.

Rozporządzenie ministra Kamińskiego kładzie kres temu białoruskiemu patentowi na unijne sankcje.

„Nowe przepisy wprowadzone przez Polskę zakazują podmiotom gospodarczym z UE przeczepiać białoruskie i rosyjskie naczepy. Aktualny pozostaje nadal przeładunek towarów, ale jest bardziej czasochłonne i droższe” – stwierdziły służby celne Białorusi.

System przetestowany na Białorusi wprowadziła także Rosja, zakazując od października zeszłego roku dostaw towa-

rów po swoich drogach ciężarówkom zarejestrowanym w UE. To znaczy, że unijne ciężarówki mogą nadal przewozić po polskich drogach przyczepy i naczepy zarejestrowane w Rosji lub na Białorusi, które jednak do Polski wjeżdżają z terytorium państw bałtyckich.

Przypomnijmy, że przed tygodniem rosyjski parlament zaapelował do rządu Rosji o „uniemożliwienie wykonywania przewozów po terytorium Federacji Rosyjskiej przewoźnikom drogowym z Polski”. To miałyby być kara za przejście przez magistrat Warszawy budynku zajmowanego nielegalnie przez Rosję.

To uderzyłyby w polskich przewoźników przewożących towary tranzytem przez Rosję. ●

# Zwolnienia w kolejnej fabryce motoryzacyjnej

**Koncern Scania zamknie fabrykę nadwozi autobusów w Słupsku. Pracę ma stracić ponad 800 osób. To już kolejna firma z branży motoryzacyjnej, która ogranicza działalność w Polsce.**

„Aby zapewnić rentowność oraz dostęp do konkurencyjnych i zrównoważonych rozwiązań w zakresie mobilności, koncern Scania zdecydował o stopniowym wygaszaniu części produkcji i zamknięciu fabryki nadwozi autobusów w Słupsku, w firmie Scania Production Słupsk S.A., w pierwszym kwartale 2024 roku” – czytamy w komunikacie firmy Scania Production Słupsk S.A.

Należąca obecnie do Volkswagena Scania poinformowała, że decy-

zja motywowana jest negatywnymi zmianami na globalnym rynku w segmencie autobusów.

„Przekłada się to na spadek liczby zamówień na nowe autobusy i powoduje trwałą utratę rentowności tego segmentu. Segment autobusów mocno odczuł negatywne skutki pandemii koronawirusa i choć sytuacja na rynku stopniowo się normuje, tempo odbudowy jest niewystarczające. Ponadto, planowane wdrożenie zmian w przepisach prawa dotyczących autobusów wymaga znacznych inwestycji w nowe technologie, zarówno teraz, jak i w przyszłości”.

Scania Production Słupsk zatrudnia 1047 osób w dwóch lokalizacjach: zakładzie produkcji nadwozi autobusów (847 pracowników) oraz zakładzie produkcji podwo-

**Ile osób zwolni Scania**

847

PRACOWNIKÓW

• z likwidowanego zakładu produkcji nadwozi autobusów straci pracę w Scanii

zi typu K (200 pracowników). Decyzja o likwidacji dotyczy pierwszego z nich.

Z kolei w marcu plany zamknięcia fabryki autobusów we Wrocławiu

przedstawił inny producent – chińska obecnie firma Volvo. Pracę w Volvo Buses straci 1,5 tys. osób. Fabryka ostatecznie zostanie zamknięta w pierwszym kwartale 2024 r.

Anna Westerberg, prezes Volvo Buses, 16 marca przekazała: – Nasza działalność w Europie od lat przynosi straty. Dzięki nowemu modelowi biznesowemu, który już dzisiaj z powodzeniem stosujemy na wielu rynkach, poprawimy rentowność i zapewnimy naszej firmie długoterminową konkurencyjność.

Restrukturyzację działu autobusowego musiał przeprowadzić także MAN, producent autobusów i ciężarówek również należący do Volkswagena. W listopadzie zeszłego roku firma poinformowała o planach zwolnienia 860 z niemal

3 tys. pracowników z fabryki autobusów MAN w Starachowicach.

– Powodem są duże koszty i kiepskie wyniki finansowe. Zamiast 12 autobusów dziennie będziemy robić osiem. Część produkcji ma zostać przeniesiona do Turcji. To ma poprawić rentowność przedsiębiorstwa. Podobnie zresztą jak zwolnienia pracowników – mówił „Wyborczej” Jan Seweryn, szef zakładowej „Solidarności”.

Z danych Głównego Urzędu Statystycznego (GUS) o zwolnieniach grupowych wynika, że na koniec kwietnia 155 pracodawców zadeklarowało zwolnienie 14 tys. pracowników. To o trzy zakłady pracy więcej, ale o 700 osób mniej niż na koniec marca. ●

**Martyna Mroczek-Kowalik**



**Urząd Gminy Aleksandrów Kujawski**  
ul. Słowackiego 12  
87-700 Aleksandrów Kujawski  
www.gmina-aleksandrowkujawski.pl  
e-mail: sekretariat@gmina-aleksandrowkujawski.pl  
tel: 54 282 2059



Standardy  
obsługi inwestora  
w samorządzie

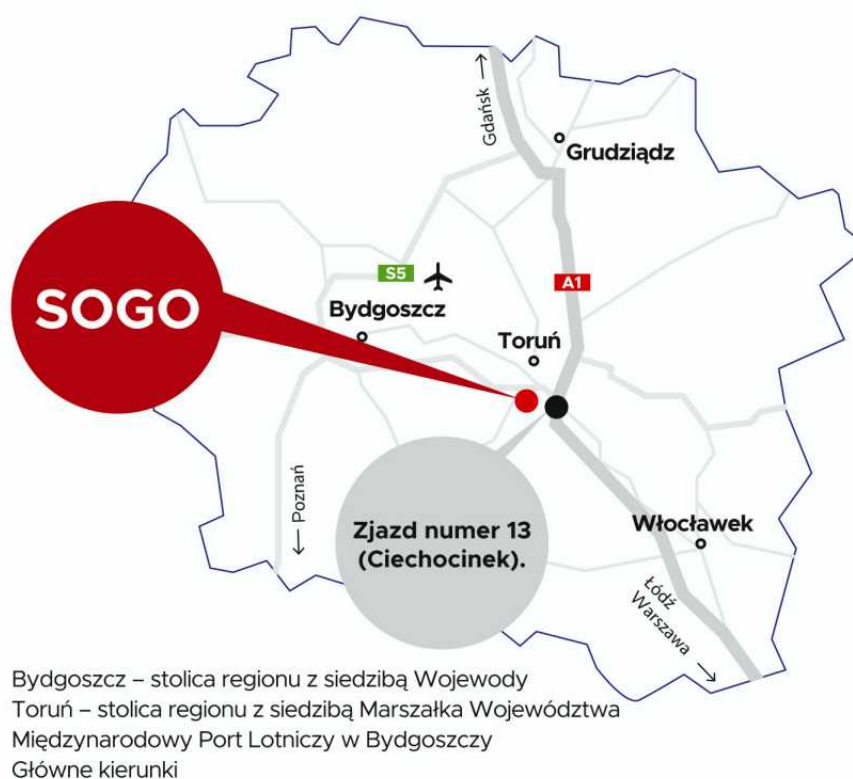


## SOGO. SPECJALNY OBSZAR GOSPODARCZY W OŚNIE.

### GMINA ALEKSANDRÓW KUJAWSKI

Centralne położenie, doskonałe  
rozwinięta infrastruktura drogowa,  
walory turystyczne oraz sieć stref  
rozwoju gospodarczego.

Odkryj potencjał inwestycyjny  
Gminy Aleksandrów Kujawski  
i przekonaj się, dlaczego Twoje  
kolejne przedsięwzięcie powinno  
związane być z jednym  
miejscem – SOGO!



#### DLACZEGO SOGO? KSZTAŁTUJ PRZYSZŁOŚĆ PRZEDSIĘBIORCZEGO REGIONU!

W Gminie Aleksandrów Kujawski znajduje się Specjalny Obszar Gospodarczy w Ośnie (SOGO), posiadający miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego i obejmujący ponad 83ha **atrakcyjnych gruntów**.

Gmina Aleksandrów Kujawski położona jest bardzo blisko rozbudowanej aglomeracji toruńsko-bydgoskiej, tuż przy autostradzie A1 oraz drodze krajowej nr 91. Na terenie gminy działa ponad 400 podmiotów gospodarczych, zajmujących się w głównej mierze **handlem, logistyką i transportem** oraz **przemysłem budowlanym**.

#### INWESTORZE! CZEGO MOŻESZ OCZEKIWAĆ?

Proces inwestycyjny wydaje Ci się skomplikowany? Po podjęciu decyzji o zainwestowaniu w SOGO, **otrzymasz bezpłatną pomoc w ramach Punktu Obsługi Inwestora**. Możesz również liczyć na preferencyjne warunki i ułatwienia, przysługujące Ci ze względu na realizowanie inwestycji w Pomorskiej Strefie Ekonomicznej, zwolnienia podatkowe, a także kompleksowe wsparcie administracyjne.

Postaw na dynamicznie rozwijającą się gminę, twórz nowe miejsca pracy i pobudź swój biznes. Inwestycja w SOGO to inwestycja w przyszłość! Sprawdź szczegóły na:

[www.gmina-aleksandrowkujawski.pl/cms/20053/sogo](http://www.gmina-aleksandrowkujawski.pl/cms/20053/sogo)



Rzeczpospolita  
Polska

Unia Europejska  
Europejski Fundusz Społeczny





Antykonstytucyjny samobój

# Kto podłożył PiS-owi komisję?

Gdy groźba utraty władzy i jej fruktów zapukała do drzwi świeżo nabytych apartamentów, obóz władzy spanikował i wykonał ruch radykalny. Teraz wszystko w rękach obywateli

FUSEK

W tej tragicznej sytuacji, w jakiej znalazły się struktury państwa do szczętu zdemolowane przez organizację przewartnie nazwaną „Prawo i Sprawiedliwość”, nie mogło się opozycji trafić nic lepszego niż sekwencja zdarzeń, która doprowadziła do powołania państwowej komisji do spraw zbadania wpływów rosyjskich.

Oczywiście byłoby nieporównywalnie lepiej, gdyby zamiast kuriozalnej komisji, prezydent pełnił funkcję prezydenta, rząd – rządu, Sejm – Sejmu. Gdyby samorząd mógł korzystać z wypracowanych przychodów, a nie ochłapów rzucanych przez Morawieckiego. Byłoby idealnie, gdyby rozmowy w ministerstwach i w Sejmie dotyczyły zagrożeń i korzyści związanych z rozwojem sztucznej inteligencji, przebudowy oświaty, tak aby sprostała wyzwaniom połowy XXI w., gdyby dyskutowano o sposobach integracji Ukrainy z Unią i wynikających z tego korzyściach i konsekwencjach oraz nad tysiącami pytań, które codziennie stawia nowoczesny świat. Gdybyśmy byli gotowi na ewentualną eskalację wojny w Ukrainie.

Niestety, z powodu zbiegu okoliczności sięgających głęboko w historię, z powodu działań służb rosyjskich, błędów polityków – dziś pozostających w opozycji – i bierności społeczeństwa mamy dylematy rodem z XIX w. i bezbronny kraj, kierowany przez dyktatorów. To najdelikatniejsze, co można o nich powiedzieć.

Niestety większość z nas cierpi na polityczną prokrastynację – póki tylko się da, odsuwamy od siebie wysiłek, jakiego



• Sześć PO na galerii sejmowej obserwuje głosowanie nad „lex Tusk”, 26 maja 2023 r.

FOT. SŁAWOMIR KAMIŃSKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

wymagają skutecznego protestu i aktywności obywatelskiej, jak najdłużej staramy się nie dostrzegać zagrożeń. Więcej – usilujemy widzieć sytuację lepszą, niż jest.

Słyszeliśmy: „dajmy im porządzić i zobaczymy”, „nie przesadzajmy z krytyką”, „nie używajmy argumentum ad faszyzm” oraz na koniec: „wybory ich zweryfikują”.

A wystarczyło spojrzeć z dystansu, nie oszukiwać się, by zrozumieć, że wydarzenia ostatnich dni są naturalną konsekwencją siedmiu lat takiego uspokajania.

Co gorsza, brak skutecznego sprzeciwu wcześniej rozzuchwalał działaczy PiS i tracili resztki przyzwoitości i rozsądku. Mieli coraz więcej do stracenia i coraz więcej za uszami, rósł więc ich lęk przed oddaniem władzy.

Aż nadszedł moment kulminacji. Niemal każdy wyższy urzędnik PiS jest dziś zagrożony sądowym procesem, a z drugiej strony trend w badaniach, jakie PiS robi co kilka dni, wskazuje, że ich zwycięstwo w wyborach się oddala.

Groźba rozliczenia zapukała do drzwi świeżo nabytych apartamentów.

Ze względu na niekonstytucyjność komisji pomijam fakt, że tacy politycy jak Macierewicz, Dworczyk, Morawiecki jako pierwsi powinni trafić przed jej oblicze.

Kaczyński, gdy miał czas, sprytnie lawirował, kupując głosy, korumpując polityków opozycji, robiąc krok w tył, by uspokoić nastroje. Dziś, cztery miesiące przed wyborami, nie ma czasu na polityczne gry. Spanikował więc i wykonał ruch radykalny, chce usunąć najgroźniejszego konkurenta, a może i konkurentów.

Wszystko to widać było w scenie, w której każdy gest miał epicki wymiar, a całość – miejmy nadzieję – stanie się elementem imaginariów odradzającej się III RP: Donald Tusk, spoglądający z góry na sejmowe ławy, swobodnie oparty o barierkę balkonu, z przewrotnym uśmiechem na ustach i świdrującym spojrzeniem stał niczym doświadczony bacz doglądający stada baranów.

A z drugiej strony Kaczyński, skulony za pulpitem, jeszcze mniejszy niż zwykle, w ostatnim szeregu ław rządowych, choć nie ma go w wykazie ponad setki ministrów. Odgródzony od świata podwyższeniem z jednej i ostrokołem z Błaszczaka z drugiej strony. Mający za plecami ścianę.

Nie trzeba wielkiego talentu Johanna Fariny, twórcy wody kolońskiej, by wyobrazić sobie, jakie zapachy emocji musiały się w tym kącie kłębić.

I jakby tego było mało, widzieliśmy też pośpiech Dudy, nikt chyba nie ma wątpliwości, że wymuszony przez Nowogrodzką. Czy można było głupiej?

Wystarczyło poczekać z podpisem do poniedziałku, a temperatura nie-

dzielnego marszu byłaby o kilka stopni niższa, zaś sam marsz o wiele tysięcy mniejszy. Ileż dzieci nadziei chwyciłoby się jeszcze raz spódnicy swej matki, ludząc się, że prezydent nie podpisze, że aż tak się nie splugawi.

A Duda nawet nie udawał, że czeka na prawnicze analizy, wziął pierwszy z brzegu długopis i podpisał. Paniąka jest złym doradcą – i musi być wielka w obozie władzy.

Teraz wszystko w rękach obywateli, elit i polityków opozycji.

Z pewnością wiele ceniących demokrację narodów rozbiłoby namioty w centrum miasta i nie zeszło z ulic stolicy do chwili, gdy PiS nie wycofa się z sądu gorszego niż inkwizycyjne. Z rad naukowych przy premierze i prezydencie wycofaliby się wszyscy profesorowie, telewizja państwowa musiałaby korzystać z artystów amatorów. W oknach mieszkań pojawiłyby się plakaty deklaracji. Pomysły można mnożyć.

Ale to dla Polaków zbyt wysoko zawieszona poprzeczka. Ucieszę się, gdy będzie nas kilkaset tysięcy, a na scenie liderzy opozycji wspólnie złożą jasną deklarację, że skoro nie potrafią stworzyć jednej listy, to przynajmniej nie będą się atakować. Zadeklarują, iż pierwszy wyrok bolszewickiej komisji oznacza masowe demonstracje, o dużo bardziej radykalnym przebiegu.

Jestem pewien, że jeśli będzie nas w niedzielę w Warszawie dużo, Kaczyński i jego kamaryla popelnia kolejne błędy, bo odwaga nie jest ich bronią.

Jeśli marsz będzie skromny i ugrzeczny, prezes PiS udowodni, że był pilnym uczniem na wykładach ze sztuki zniewolenia narodu. ●

Wojciech Fusek

Marsz 4 czerwca

## Spotkajmy się i poczujmy nadzieję

ŚRODA



W bańce katolickiej panuje niezwykle ożywienie z powodu masowych komunii. Pan Bóg, dość przypadkowy uczestnik wydarzeń, coraz bardziej wciągany jest w wystawny konsumpcyjnie i towarzysko charakter komunijnych uroczystości. Restauratory dwoją się i troją, fryzjerzy zajęci są od rana do wieczora, sklepy z dewocjonaliami pracują pełną parą, inne też, bo nie ma komunii bez drogich prezentów, które – w przeciwieństwie do samej wiary – idą z duchem czasu. Dla Kościoła to prawdziwe żniwa, frekwencyjne i finansowe.

Co myślą młodzi „komuniści”? Nic. W religię wciąga się przeciwieństwo dzieci bez ich zgody, często bez wiary i definitywnie; Kościół praktycznie nie uznaje apostazji. Co interesujące, według św. Tomasza, którego mądrość w tym zakresie potwierdza kodeks prawa kanonicznego, do komunii mogą iść dzieci, które „potrafią używać rozumu”, co w tym kontekście oznacza, że wiedzą, czym jest misterium Chrystusa („święta transsubstancjalizacja”), i potrafią przyjąć Jego Ciało. To dość ograniczone znaczenie „używania rozumu”, ale sprzyja ono bardzo wielu politykom, którzy modlą się, by znaczenia tego nie poszerzać.

Bańka Zjednoczonej Prawicy reżyseruje ochoczo wyborczy teatr, pełen entuzjazmu, podarków, a przede wszystkim pedagogiki „wstawiania z kolan”, ukazując dumę z polskiej wsi, polskich czołgów, polskich przodków, polskiego mięsa, a przede wszystkim transsubstancjonalizując państwowe pieniądze w partyjne podarki.

Nic więc dziwnego, że w bańce wyborców PiS panuje również entuzjazm, bo nadzieja, że ojciec-Prezes i ojciec-Dyrektor będą nadal rządzić, nie jest płonna. Część polskiego społeczeństwa po prostu lubi być rządzoną twardą ojcowską ręką (niekoniecznie głową), która co prawda demoluje dom, ale daje podarki, poczucie bezpieczeństwa i swojskości. Turcy – jak widać – też to lubią.

PiS, co prawda, doszedł do granic swojej wydajności wyborczej; jego zwolenników nie przybywa i nie przybędzie, niemniej niezależnie od tego, ile klótni, konfliktów, oszustw i afer toczy rządząca prawicę, jest ona niezmiennie postrzegana jako „zjednoczona”, jednocząc swoich wyborców w nadziei na dalsze lata transsubstancjonalizmu.

Dlatego tak martwi mnie, że w bańce przeciwników PiS istnieje tyle wahań, tyle wątpliwości i niezadowolonych. Źródła tego są zrozumiałe: zwolennicy demokracji cenią Kantowski (nie Tomaszowy) użytek z rozumu, który jest krytyczny i pluralizuje opi-

nie. Pluralizm opinii to materia demokracji. Wszelako po to, by ją osiągnąć – potrzeba jedności.

Najgorzej jest z bańką młodych. Słysz tam: nie ma na kogo głosować, bo polityka jest ohydna, pełna dżandersonarców, którzy nie mają nic do zaoferowania wyborcom, tylko koryto swoim. No ale skąd biorą się partie? Przecież nie są transsubstancjonalizacją jakichś boskich sił. Są z nas i dopóki my, no, a przede wszystkim młodzi, czegoś nie zmienimy (używając rozumu), nic się nie zmieni. I dlatego mimo różnic, wątpliwości i sporów spotkajmy się wszyscy 4 czerwca, przeliczmy i poczujmy nadzieję, że jeszcze Polska nie zginęła. I rozum też.

Magdalena Środa

• Teksty w dziale Opinie wyrażają poglądy autorów i nie muszą odzwierciedlać stanowiska redakcji

## Science fiction z Danii

## W ŚWIECIE KRYZYSU

Co wydarzy się na gruzach kapitalizmu? Jonas Eika w swoich opowiadaniach podsuwa nam niewesołą odpowiedź.

Wojciech Szot

**L**acznijmy od wizyty na meksykańskiej plaży. Na niej 480 leżaków w 24 rzędach. 80 leżaków przypada na jednego boja hotelowego. Zadania? Smarowanie kremem, masaż, podawanie napojów, wachlowanie – niemal wszystko, czego zażyczy sobie klient (a częściej klientka). Immanuel jest bojem idealnym. Gdy tylko widzi klientkę – francuską damę w przeciwslonecznym kapeluszu – rusza w jej stronę. „Robi to na luzie, a jego biodra kołyszą się jak fale, tyle że z kości i żółto-brązowej skóry, i ciągną za sobą resztę ciała po piasku”.

Miednica chłopaka kołysze się rytmicznie, gdy zbliża się on do klientki. I ona już wie, że go potrzebuje. Że bez jego pomocy wymarzone wakacje nie będą idealne. On też wie. Wie, że „zarobi na niej dobry hajs”.

Jak być bojem idealnym? Immanuel (który woli być Manuelem): „Zgaduję, skąd są goście i ile mają pieniędzy, wtedy naśladuję obsługę, którą znają ze swoich krajów. Ale do tego trzeba stać się kompletnie pustym w środku. Jeśli chcesz sprostać ich wyobrażeniu, musisz sam się nim stać”.

Gdy w oczach turysty widzi, że została mu przypisana rola „chudego meksykańskiego chłopca”, staje się nim.

## NIE TYLKO AUTOBIOGRAFIE

„Bad Mexican Dog” to jedno z opowiadań w niezwykłym zbiorze duńskiego pisarza Jonas Eiki, „Po słońcu”, który ukazał się po polsku w przekładzie Macieja Bobuli. To druga książka w dorobku urodzonego w 1991 roku pisarza. I jeden z największych sukcesów duńskiej literatury ostatnich lat.

Wyróżniona Nagrodą Literacką Rady Nordyckiej oraz nominowana – w przekładzie – w 2022 roku do Międzynarodowego Bookera książka to niezwykle, krytyczne wobec konsumpcyjnego i kapitalistycznego społeczeństwa science fiction.

– Duńska literatura w ostatnich latach zdominowana została przez prozę autobiograficzną lub bardzo minimalistyczną fikcję – mówi Eika „Wyborczej” i dodaje: – Powoli to się jednak zmienia, bo świat, który nas otacza, wymaga innych sposobów opowiadania.

Jaki to świat? Eika: – Od 2008 roku żyjemy w ciągłym kryzysie, a kapitalizm wal-

Jonas Eika



Po słońcu

tłum. Maciej Bobula,  
Art Rage,  
Warszawa 2023



JAK Z KAFKI

Obrazoburczy, brutalny i hiperrealistyczny świat, który opisuje Eika, przypomina w pewnym stopniu powieści Marieke Luca-Rijneveld. Niderlandzki pisarz również sięga po dosłowność, „brudną” cielesność, „zwierzęcość”, opisując świat swoich bohaterów. Rijneveld i Eika sięgają po poetyckie, niejednoznaczne wizje, by wydobyć i opisać lęki swoich protagonistów.

– Literatura daje mi nadzieję na nowy porządek polityczny – mówi Eika „Wyborczej” i dodaje: – Z fikcji może się wyłonić jakaś nowa wizja naszego świata.

Ta wizja świata kryje się w nieuświadomionych pragnieniach, które wychodzą na jaw pod wpływem nadprzyrodzonych wydarzeń. Jak u Kafki w „Przemianach” albo w – zapowiedzianej na przyszły rok po polsku – klasycznej już powieści brazylijskiej pisarki Clarice Lispector „Pasja wg G.H.”. Polski czytelnik może mieć skojarzenia ze „Sklepami cynamonowymi” Brunona Schulza.

Eika: – Kafka to dla mnie nie tylko egzystencjalista, ale też autor polityczny, który doskonale pokazuje to, co dzieje się z ludźmi zamkniętymi w jakimś systemie. Jest jednak coś, czego mi u niego brakuje – pożądanie. Postaci u Kafki są go pozbawione, a mnie właśnie interesuje przyglądanie się temu, jak i czego ludzie pożądamy, także erotycznie. Moi bohaterowie mają ciała, dlatego skupiam się na ich doświadczeniach cielesnych. Wychowywałem się w konserwatywnej rodzinie i jako nastolatek miałem swój świat, w którym czułem się bezpiecznie. Gdy zacząłem poza niego wykraczać, odkrywałem, że za każdym razem, za każdym „wykroczeniem” muszę odkrywać siebie na nowo.

Świat kryzysu musi znaleźć swoje odzwierciedlenie również w języku, dlatego Eika pisze często metodą zbliżoną do strumienia świadomości, tworząc pocięte, przełamane zdania, które montuje w zaskakujący sposób. Przypomina to największego patrona pisarstwa duńskiego twórcy, czyli Williama Burroughsa, amerykańskiego pisarza, mentora beatników.

## PORZĄDNE SCIENCE FICTION

„Po słońcu” nie przymila się do nikogo. To nie są opowiadania „pod kocyk” ani do czytania przy kawie z ciasteczkami. To materia stawiająca opór czytelnikowi, prowadząca go czasem na manowce, a niekiedy w kierunku wspaniałych historii.

I jak przystało na porządne science fiction, jest to opowieść o nas samych – takich, jakich bardzo nie chcemy siebie widzieć. Robiących rzeczy kompulsywnie, dla samego ich robienia, uwikłanych w pozbawione sensu sekwencje wydarzeń i szukających oparcia w rozpadającym się świecie. Nadzieja? W wyobraźni. A tej duński pisarz ma dla nas całe wagony.

– Nie chcę niczego proponować, żadnego nowego możliwego świata, nie widzę tego jako swojego zadania – mówi Eika. – Bardzo duże wrażenie zrobiły na mnie pisma Simone Weil. Mówiła, że musimy pokochać własną nędzę. Nie mogąc zaakceptować tego, co się wokół nas dzieje i co z nami jest robione, musimy się skupić na tym, kim w tym wszystkim jesteśmy. A to zawsze będzie się wiązało z ciałem. Bo nim najbardziej jesteśmy. ●

● Za pomoc w rozmowie z autorem dziękuję Zuzannie Zywert

„Po słońcu” to materia stawiająca opór czytelnikowi, prowadząca go czasem na manowce, a niekiedy w kierunku wspaniałych historii

czy o przetrwanie jak jakieś zombi. W mojej wyobraźni pojawiają się różne sceny, obrazy, które są efektem emocjonalnych reakcji. Próbuję te wizje przelać na papier, obudować je, jakby słowa były swego rodzaju architekturą. W opowiadaniu o bojach hotelowych chciałem pokazać, że nie można dzisiaj mówić o ekonomii bez mówienia o pożądanym. Wszystko jest elementem kapitalizmu. Moi bohaterowie są przesiąknięci obrazami „siebie”, tego, kim mogą być dla swoich klientów, że muszą się dokopać do tego, czego sami tak naprawdę pożądamy.

Bohaterowie opowiadań Eiki czują się wykorzystywani przez układ polityczny, banki, społeczeństwo i szukają własnych przestrzeni wolności. Choć nie wszyscy. W otwierającym książkę opowiadaniu „Alvin” pracownicy banku, który zapadł się pod ziemię, pracują na jego gruzach, co jest niepokojącą metaforą współczesności.

Eika: – To był pierwszy obraz, który ujrzałem wśród absolutnej demolki.

Główny bohater opowiadania „Alvin”, konsultant IT, nawiązuje homoerotyczną relację ze spekulantem bankowym, który sam o sobie mówi: „Nie spekuluję przyszłością, ja nią handluję”. Razem leżą do Bukaresztu, gdzie w pokoju hotelowym przeprowadzają operacje finansowe.

Czytelników nie powinien zdziwić fakt, że tytułowy bohater opowiadania ma niezwykłą potrzebę – wszystko zamawia w pięciu egzemplarzach, by „odrzuć cztery najmniej prawdziwe produkty”. Alvin potrzebuje doświadczać jako pierwszy. Ma na to dowody. Zdjęcie z pierwszego otwartego w Danii KFC, Burger Kinga, pizzerii Domino’s. „Przysięgam, że jak spróbowałem tych rzeczy po raz pierwszy, były... jak by je nazwać... jedyne w swoim rodzaju. Tak jakbym posmakował właśnie tej konkretnej rzeczy i niczego innego” – mówi przyjacielowi.

Z tych odjechanych wizji rysuje się marzenie o jakiejś nowej wspólnotce, w której intymność nie będzie poddana mechanizmom kapitalistycznym. Czy to literatura buntownicza? Zdecydowanie nie. To raczej próba poszukiwania alternatywy ze świadomością, że może ona się wydarzyć już tylko w literaturze.

Bohaterowie opowiadań Eiki w świecie konsumpcji i komercji poszukują choćby krótkotrwałych wspólnot. Jak boje hotelowi z „Bad Mexican Dog”, którzy w akcie oporu przeciwko kolonialnemu wyżskowi tworzą własną społeczność, którą charakteryzować będą wymyślne, okultyzyczne rytuały.

Warszawa wyda trzy numery pisma przejmowanego przez ludzi PiS

# Wyraz oporu i odpowiedzialności

Warszawski samorząd wyda trzy numery „Dialogu Puzyny”, pisma autorów i autorek „Dialogu”, którzy nie chcą współpracować z narzuconym przez ludzi PiS nowym naczelnym Antonim Winchem.

Witold Mrozek

Pierwszy numer „Dialogu Puzyny” będzie poświęcony instytucjom kultury przejmowanym przez PiS.

„Dialog” to branżowe pismo legenda, założone w 1956 r. Jako pierwsi w Polsce publikowali sztuki Becketta, w PRL drukowali dramaty Mrożka, ostatnio np. libretto głośnego musicalu o Okrągłym Stole pt. „1989”. Byli oknem na Zachód, dziś są miejscem spotkania różnych pokoleń specjalistów od teatru i dramatu, łącznie z najmłodszym.

Teraz podległy ministrowi kultury Instytut Książki narzucił miesięcznikowi redaktora naczelnego, jak twierdzi zespół pisma – pozbawionego kompetencji.

## „DIALOG” WARSZAWSKI I OGÓLNOPOLSKI

Na razie mają powstać trzy numery pisma. Tytuł „Dialog Puzyny” nawiązuje do postaci Konstantego Puzyny, słynnego krytyka teatralnego, poety i eseisty, naczelnego „Dialogu” w latach 1971-89. Wydawcą nowej odsłony „Dialogu” będzie Fundacja „Dialogu” im. Konstantego Puzyny.

Jak przypomniał warszawski ratusz we wtorkowym komunikacie, „Dialog” od początku istnienia (1956) wydawany był w Warszawie i przyczyniał się do rozwoju dyskusji teatralnej nie tylko w środowisku warszawskim.

„Wsparcie »Dialogu Puzyny« jest próbą zachowania ciągłości najlepszej tradycji pisma” – podał miasto.

– Dla Warszawy jest czymś naturalnym, że miasto staje się partnerem ważnych działań kulturalnych, zwłaszcza o charakterze krytycznym. Robimy wiele, żeby zachować wolność kultury, choć sytuacja polityczna i finansowa temu nie sprzyja – skomentowała Aldona Machnowska-Góra, wiceprezydentka m.st. Warszawy.

## DECYDUJE GLIŃSKI?

„Wciąż oczekujemy ustąpienia Wincha z funkcji, do której się w moim przekonaniu nie nadaje. (...) Takie jest moje najszersze przekonanie – Antoni Winch nie radzi i nie poradzi sobie w tej pracy. Trudno oczekiwać, żeby było tak jak przez ten miesiąc – że my pracujemy, a on po prostu sprawuje funkcję” – mówiła wicenczelna „Dialogu” prof. Joanna Krakowska w wywiadzie dla „Wyborczej”. Krakowska powiedziała też, że wydawca sugerował jej, że decyzje w sprawie pisma podejmuje osobiście wicepremier i minister kultury Piotr Gliński.

Tymczasem dyrektor Instytutu Książki Dariusz Jaworski zarzucił zespołowi, że deprecjonuje Antoniego Wincha i naraża na szwank jego dobra osobiste. Dodał też w oficjalnym komunikacie, że powodem wysłania do „Dialogu” akurat tego redaktora naczelnego jest spadająca sprzedaż pisma.

Jak jednak ustaliła „Rzeczpospolita”, „Dialog” i tak ma większą sprzedaż niż wiele innych czasopism wydawanych przez Instytut Książki. Sprzedaż „Twórczości” spadła w okresie 2020-22 z prawie 4700 do poniżej 4000 egzemplarzy, miesięcznika „Teatr”



• Akcja wsparcia dla zespołu „Dialogu” podczas Warszawskich Spotkań Teatralnych

FOT. KAROLINA JÓZWIĄK / WARSZAWSKIE SPOTKANIA TEATRALNE

– z 4625 egzemplarzy do 4096. „Dialogu” – z 6040 do 4993. Jednak to właśnie redakcję „Dialogu” wzięła na cel władza.

## „DIALOG” MA ZOSTAĆ

Czy „Dialog Puzyny” na stałe zastąpi „Dialog”?

Joanna Krakowska odpowiada „Wyborczej”: – Projekt trzech tomików „Dialogu Puzyny” to wyraz naszego oporu, ale też odpowiedzialności wobec autorów i autorów, którzy odmówili współpracy z „Dialogiem” pod kierownictwem Antoniego Wincha. To doraźne rozwiązanie tylko do końca tego roku. Uważamy, że „Dialog” powinien pozostać w dalszym ciągu czasopismem ogólnopolskim, finansowanym z budżetu państwa jako dobro wspólne. Takie jest stanowisko zespołu i mogę dziś powiedzieć z całą pewnością: zdecydowanej większości śro-

wiska teatralnego. A co będzie w przyszłym roku? Zobaczymy.

Tymczasem w niedzielę w warszawskim Teatrze Powszechnym odbył się wiec autorów i autorów pisma „Dialog”. Dramatopisarki i dramatopisarze, m.in. Małgorzata Sikorska-Miszczuk, Michał Buszewicz czy Marzena Sadocha, odczytywali fragmenty swoich sztuk. Teksty przesłali też Malina Prze-

Na razie mają powstać trzy numery pisma. Tytuł „Dialog Puzyny” nawiązuje do postaci Konstantego Puzyny, słynnego krytyka teatralnego, poety i eseisty, naczelnego „Dialogu” w latach 1971-89

śluga czy Artur Palyga, swoje eseje odczytywały też inne osoby piszące do „Dialogu” – filozofowie, felietonistki czy krytyczki.

List otwarty z wyrazami solidarności z pismem wystosowali też dyrektorzy 31 teatrów z całej Polski. „Apelujemy o podjęcie rozmów z Zespołem Redakcyjnym i wyłonienie nowego redaktora naczelnego po wspólnych konsultacjach” – napisali.

To nie pierwszy raz, gdy warszawski samorząd rzuca koło ratunkowe czasopismu kulturalnemu. Od kwietnia 2019 r. to instytucja miasta stołecznego Warszawy – Dom Spotkań z Historią – przejęła internetowy magazyn Dwutygodnik, wydawany wcześniej przez podległą ministrowi kultury Filmołkę Narodową – Instytut Audiowizualny. Wtedy jednak wskutek długich negocjacji udało się pozyskać prawa do tytułu. Teraz właściwy „Dialog” pozostaje pod kontrolą ministerialnego Instytutu Książki. ●



## Sala Neoplastyczna. Stan początkowy

The Neoplastic Room.  
Initial State

31.05.2023

ms<sup>1</sup>

Muzeum Sztuki w Łodzi  
ul. Gdańska 43

Margit Kossobudzka

**W**edług najnowszej wiedzy i znalezisk współcześni ludzie rozwinęli się w Afryce już 315 tys. lat temu. Z czasem opuścili ten kontynent, rozchodząc się ostatecznie po całym świecie. Główna fala tej emigracji – prawdziwe emigracyjne tsunami, po którym nasz gatunek zdobył świat – miała miejsce ok. 60 tys. lat temu, ale *Homo sapiens* wychodzili z Afryki mniejszymi falami już dużo wcześniej.

Najstarsze ślady naszego gatunku, które wskazują na zasiedlenie Europy, są datowane na 54 tys. lat. Odkryto je we Francji.

Zanim jednak dokonaliśmy prawdziwej inwazji na Europę, naszym przyczółkiem stał się Półwysp Arabski. Jednak to, co zaskakuje, to czas, jaki spędziliśmy w jego okolicach. Naukowcy uważają, że utknęliśmy na Półwyspie Arabskim aż na 30 tys. lat! Ta mało znana faza wielkiej migracji ludzkości jest nawet określana terminem „zastój arabski”.

Co nas trzymało tam tak długo? Australijscy badacze z kilku ośrodków (Australian National University, University of Adelaide, UNSW i UTS) postanowili przebadać tysiące starożytnych próbek DNA, by zobaczyć, czy w pradawnych genach nie kryje się odpowiedź na to pytanie.

Wyniki swojej analizy publikują w piśmie „PNAS”.

## WARIANTY ZIMNIEJSZE, POPROSZE

30 tys. lat to długo – trzy razy dłużej kręciliśmy się w jednym miejscu niż czas potrzebny do wynalezienia rolnictwa. Uczeni podejrzewali, że musiał nam być do czegoś potrzebny. Dlaczego nie ruszyliśmy dalej do Europy (choć jesteśmy bardzo ekspansywnym gatunkiem)? Czegoś się baliśmy?

Zimna – spekulują badacze i przedstawiają dowody na poparcie swojej hipotezy.

Zasiedlenie różnych miejsc na Ziemi wiąże się z konfrontacją z bardzo różnymi środowiskami, w tym z rejonami znacznie chłodniejszymi niż Afryka czy Arabia. Aby opuścić Bliski Wschód i migrować do chłodniejszych klimatów w Azji i Europie, ludzie musieli wyewoluować i nabyć nowe adaptacje. To właśnie zajęło im aż 30 tys. lat.

By zaszły zmiany na poziomie naszej fizjologii, najpierw musi dojdź do przetasowań w ludzkim genomie. Muszą pojawić się warianty genów sprzyjające życiu w chłodniejszym klimacie, a następnie się utrwalić.

Taka adaptacja wydaje się odpowiednią na pojawienie się ludzi w nowych lokalizacjach, a także naturalne zmiany klimatu.

Rozproszenie współczesnych ludzi z terenów Afryki stanowi zaś wyjątkową okazję do zbadania wpływu selekcji genetycznej, podczas gdy ludzie przystosowali się do nowych środowisk.

Australijscy przebadali starożytne eurazjatyckie próbki geno-



Ewolucje i adaptacje

# ARABSKI ZASTÓJ

**Zasiedlenie różnych miejsc na Ziemi wiąże się z konfrontacją z bardzo różnymi środowiskami, w tym z rejonami znacznie chłodniejszymi niż Afryka czy Arabia. Ludzie musieli wyewoluować i nabyć nowe adaptacje.**

• **Czaszki *Homo sapiens* i *Homo neanderthalensis***

FOT. HAIRYMUSEUM-MATT/DRMIKEBAXTER/WIKIMEDIA COMMONS

miczne (pochodzące od szczątków *Homo sapiens* w wieku od około tysiąca do 45 tys. lat) i znaleźli odciski silnej selekcji, w tym co najmniej 57 tzw. twardych zmian, jakie zaszły w naszym DNA po początkowym wyjściu z Afryki.

Dziś już nie znajdziemy ich w naszym genomie, ponieważ warianty te „rozmyły się” we współczesnych populacjach z powodu ciągłego mieszania się różnych społeczności.

## LEPSZY METABOLIZM, ALE...

W jakich genach pojawiły się zmiany? Między innymi w tych, które kodują białka związane z nabłonkiem rzęskowym w drogach oddechowych. Jest on zbudowany z komórek mających małe owłosione wypustki, które wspierają zdrowie płuc w zimnych i suchych warunkach.

Zmiany zaszły także w genach zaangażowanych w regulację magazynowania tłuszczu, rozwój neuronów i strukturę oraz fizjologię skóry.

Niestety, zapłaciliśmy za to pewną cenę. Co zaskakujące, wydaje się, że wiele z tych wa-

## W drogę!

# 30

TYS. LAT

• **na tyle pradawni ludzie utknęli na Półwyspie Arabskim, zanim ruszyli do Europy. 30 tys. lat to długo – trzy razy dłużej kręciliśmy się w jednym miejscu niż czas potrzebny do wynalezienia rolnictwa. Uczni podejrzewali, że musiał nam być do czegoś potrzebny**

*Nieoczekiwany zastój arabski skończył się, gdy organizmy ludzi współczesnych były wreszcie gotowe na nowe środowiska. Po tym okresie *Homo sapiens* szybko rozproszył się zarówno w kierunku Eurazji, jak i Australii*

riantów genów bezpośrednio oddziałuje i koordynuje procesy biologiczne związane ze współczesnymi chorobami, w tym tymi połączonymi z nieprawidłową funkcją nabłonka rzęskowego, zespołem metabolicznym i zaburzeniami neurodegeneracyjnymi.

Dlaczego adaptacje trwały tak długo? Z punktu widzenia ewolucji to wcale nie jest długo. Co ważne, rolę w całym procesie mogli odgrywać nasi kuzyni: neandertalczycy i denisowianie. Nasze gatunki krzyżowały się ze sobą i to m.in. ich warianty genetyczne (korzystniejsze w chłodniejszym klimacie) powoli „kapały” do naszego DNA.

Nieoczekiwany zastój arabski skończył się, gdy organizmy ludzi współczesnych były wreszcie gotowe na nowe środowiska. Po tym okresie *Homo sapiens* szybko rozproszył się zarówno w kierunku Eurazji, jak i Australii.

– Wykorzystanie starożytnych ludzkich genomów umożliwia uzyskanie dowodów związanych z przeszłymi wydarzeniami, w których określone warianty genetyczne były silnie faworyzowane w stosunku do innych i przetoczyły się przez populację – podkreślają badacze. I dodają: – Zidentyfikowaliśmy 57 regionów ludzkiego genomu, w których początkowo rzadki korzystny wariant genetyczny skutecznie zastąpił starszy wariant w starożytnych grupach euroazjatyckich.

Nasze odkrycia podkreślają znaczenie adaptacji w kształtowaniu historii ludzkości. Pokazują również rosnący potencjał genetyki ewolucyjnej w badaniach. ●



